Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.
Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji
Tel. Redakcji 2-80, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73. — —

Dziś dodatek: Wiadomości Sportowe

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

KONKURS LETNI „GAZETY PORANNEJ"
KUPON Nr. 30.
Willa w Olesiowie :: dla laureata! ::

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 9268. *Lwów, niedziela 6 lipca 1930.* *Rok XXI.*

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna" Spółka z ogr. odp. *Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER*

Secesja posła Cieplaka z BB?

Z wytwornej kawiarni do aresztu. - Samobójstwo chemika lwowskiego. - Wojowniczy zwolennik prohibicji. - Kradzież w muzeum ks. Lubomirskich. - Psia dola rakarza lwowskiego. - Trup kobiety w Strypie.

KONGRES SŁOWIAŃSKIEGO ZWIĄZKU MŁODZIEŻY SZKOLNEJ.

Białogród, 4. lipca. (PAT) W wielkiej auli tutejszego uniwersytetu otwarty został kongres słowiańskiego związku młodzieży szkolnej. W kongresie bierze udział 1500 uczniów z Czechosłowacji oraz liczni delegaci polscy. Uczestników kongresu powitał rektor uniwersytetu Mitrowicz zaznaczając, iż obecny zjazd jest wspaniałą manifestacją idei braterstwa słowiańskiego. Uczestnicy kongresu przesłali depesze hołdownicze do króla Aleksandra, Prezydenta Mościckiego i Prezydenta Masaryka.

—o—

ZJAZD CH.-N. NAUCZYCIELSTWA.

Kraków, 4. lipca. (PAT) Nastąpiło otwarcie zjazdu towarzystw chrześcijańsko-narodowych nauczycielstwa, które obradowało równocześnie ze zjazdem nauczycielstwa szkół powszechnych. Na obradach był obecny **ks. kardynał Sapieha, ks. biskup Rospond**, delegat ks. kardynała Hlonda; w imieniu ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego przemawiał **ks. Trepka**. Wiec uchwalił wysłać depesze do P. Prezydenta Rzeczypospolitej i ks. kardynała Hlonda.

—o—

DROŻYZNA ROŚNIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4. lipca. (st) Wskaźnik kosztów utrzymania za miesiąc czerwiec wykazuje w Warszawie w porównaniu z majem zwyżkę o 0.3 proc.

—o—



ŻMIJA SWATKĄ.
(Do artykułu na str. 12-tej.)

PRZEMYSŁOWCY ŁÓDZCY UDAJĄ SIĘ DO MOSKWY.

Warszawa, 4. lipca. (PAT) W najbliższym czasie wybiera się do Moskwy **wycieczka delegatów łódzkich przemysłowców włókienniczych w celu omówienia nowych zamówień dla fabryk łódzkich przez ZSRR.**

OFIARY ROZWYDRZENIA NACJONALISTYCZNEGO.

Berlin, 4. lipca. (PAT) Z Moguncji donoszą, iż **z obawy przed dalszymi pogromami przeciwko separatystom** jeden z przewódców tego ruchu dr. Roth oraz jego żona popełnili samobójstwo zażywając cjankali.

KOLONJA LETNIA DLA DZIECI SZEREGOWYCH P. P.

Stanisławów, 4. lipca. (PAT) W obecności księży obrządku rzymsko- i grecko-katolickiego oraz prezesowej „Rodziny Policyjnej", komendantowej **Buczowskiej**, odbyło się dnia 4. b. m. w Majdanie (pow. Stanisławów) uroczyste **otwarcie pierwszej kolonji letniej dla 25 dzieci szeregowych P. P.**

—o—

TRAGICZNA PRZEJAŻDŻKA SAMOCHODEM.

Katowice, 4. lipca. (PAT) Onegdaj na szosie pomiędzy Sienowicami i Rudnikiem na Śląsku Opolskim **wydarzyła się katastrofa samochodowa**. Mianowicie auto **wiozące 6 osób prowadzone przez dyrektora towarzystwa ubezpieczeń Worscha wjechało całym pędem do przydrożnego rowu, przyczem wszystkie osoby zostały z samochodu wyrzucone. Dwie osoby zostały zabite, 4 zaś w tej liczbie dyr. Worsch odniosły ciężkie rany.**

—o—

KATASTROFA MOTOCYKLOWA.

Poznań, 4. lipca. (PAT) Wczoraj popołudniu uległ rozbiciu na pl. Marsz. Focha **motocykl wojskowy kierowany przez mechanika Kaczmarka, a należący do 7. baonu artylerji przeciwlotniczej**. W przyczepce motocyklu jechał **kapral Napierała**. Wskutek zawadzenia o drzewo motocykl rozbił się. **Napierała doznał załamania czaszki i w drodze do szpitala zmarł. Kaczmarek zbiegł po wypadku i do późnej nocy nie odszukano go.**

—o—

Propaganda dobrej sprawy.

Lwów 5. lipca

Dzisiejszy numer w pewnej części poświęcamy propagandzie niedocenionej u nas sprawy ubezpieczeń. Czynimy to w przeświadczeniu, że w ten sposób może uda się nam większą uwagę zwrócić **na zagadnienie ze społecznego punktu widzenia pierwszorzędne**, gdzieindziej najwspanialej rozbudowane, a w Polsce znajdujące się dopiero **w fazie prac pionierskich.**

Instytucja ubezpieczeń w jednej tylko formie została u nas całkowicie zrealizowana, a mianowicie w formie **przymusowych ubezpieczeń od pożaru.** Wszelki przymus nie jest dodatnim elementem propagandy. Nadto tutaj, wychodząc ze słusznych założeń ogólnych, **popełniono błędy**, których wynikiem jest obecna plaga podpaleń w celu uzyskania premji. Dzieje się to dlatego, ponieważ dla zdobycia większych funduszów szacuje się budynki tak wysoko, że **pożar zaczyna się opłacać.**

Prywatne towarzystwa ubezpieczeniowe nie stosują przymusu. Ich gospodarka opiera się nie na sztucznych stawkach, lecz na **racjonalnych zasadach,** przyczem podstawą ich bytu i rozwoju jest jak **najszerzej rozwinięta wzajemność.** Aby osiągnąć ją w drodze dobrowolnych akcesów, muszą stworzyć takie warunki, któreby były **zachętą i żywą propagandą i zarazem dawały pewność korzystnej lokaty kapitału.** Oto olbrzymie pole dla inicjatywy prywatnej, pole skutkiem **niskiego uświadomienia ubezpieczeniowego wśród naszego społeczeństwa** jeszcze niedostatecznie wyzyskane.

Celem ubezpieczenia jest asekuracja jednostek i rodzin od **nieprzewidzianych, lub koniecznych lecz przedwczesnych katastrof życiowych.** Taką katastrofą jest bezwątpienia pożar, powódź, grad czy inna klęska żywiołowa, zagrażająca przedewszystkiem rolnikom.. Ale tu także należy niebezpieczeństwo kradzieży, nieszczęśliwego wypadku z towarzyszącymi mu kosztami i utratą zarobku, a wreszcie i głównie **niebezpieczeństwo śmierci.** Wszystkie te możliwości, o jakie ocieramy się codziennie, pociągają za sobą prócz bezpośrednich trosk i zmartwień często ruinę rodziny.

I tutaj **wkracza instytucja ubezpieczeń** z interwencją skuteczną. Bierze na siebie **całe ryzyko,** otrzymując w zamian tylko wkładki, kórych rozkład daje możność **spłacania ich bez widocznego wysiłku.** Zmusza **do punktualności** i rygorami **wzmacnia wolę ludzką**, która tak często nie dopisuje, ilekroć chodzi o odkładanie stałych oszczędności. Jest instytucją humanitarną, równocześnie nie będąc nią, ponieważ **podlega zobowiązaniom** ściśle określonym i koniecznym.

To jedna dziedzina pracy, dająca przy znaczniejszem rozpowszechnieniu ubezpieczeń **doraźne skutki socjalne i gospodarcze.** Ale jest jeszcze drugi zakres działania o ogromnem znaczeniu **psychicznem. Tylko człowiek, spokojny o przyszłość własną i swych najbliższych, może pracować dzielnie i z pełną wydajnością.** Poza ludźmi o znaczniejszym majątku osobistym i poza (nie wszystkimi zresztą) pracownikami publicznymi pewność taką zdobyć mogą jedynie ci, których **życie,** zdrowie i zdolność zarobkowania uległy ubezpieczeniu. Dlatego nie jest przypadkowym zbiegiem okoliczności, że **w tych krajach, w których instytucje ubezpieczeniowe osiągnęły najwyższy rozwój i wciągnęły do wzajemności większość społeczeństwa, praca doszła do najwyższych form rozwoju i rozmachu.**

Wreszcie trzecią dziedziną, u nas jeszcze nie wprowadzoną, jest **eugenika.** Z chwilą, gdy towarzystwo ubezpieczeniowe jest zainteresowane w utrzymaniu klijenta przy życiu i zdrowiu, działa również zgodnie ze swym interesem, jeśli **nad klijentelą roztacza stałą opiekę.** Czyni to za pośrednictwem **bezpłatnej kontroli lekarskiej,** której zadaniem jest wykrycie utajonych lub lekceważonych chorób i leczenie ich wówczas, gdy są najłatwiejsze do opanowania. Niewątpliwie w miarę wzrostu zainteresowania dla ubezpieczeń w Polsce to nadzwyczaj pożyteczne urządzenie zostanie również zastosowane.

Sądzimy, że tych kilka uwag wystarczy do zrozumienia wartości społecznej ubezpieczeń. Propaganda ich jest **propagandą dobrej sprawy.**

Wizyta oficerów duńskich w Warszawie

UDEKOROWANIE GOŚCI PRZEZ WICEMIN. KONARZEWSKIEGO.

Warszawa, 4. lipca. (PAT). Oficerowie i kadeci duńskiej marynarki wojennej wpisali się w dniu dzisiejszym do **księgi wizyt na Zamku i w Belwederze.** Następnie złożyli wizytę w ministerstwie spraw wojskowych, oraz w szefostwie kierownictwa marynarki wojennej. O godz. 14 podejmował gości śniadaniem w hotelu Europejskim pierwszy wiceminister spraw wojskowych **generał Konarzewski.** O godz. 20.30 podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych dr. Wysocki wydał na cześć gości obiad. Po obiedzie odbył się raut, na którym obecni byli przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych.

Warszawa, 4. lipca. (PAT). Pierwszy wiceminister spraw wojskowych gen. Konarzewski udekorował dziś w czasie śniadania w hotelu Europejskim **oficerów duńskiej marynarki wojennej odznakami orderu Polonia Restituta.** Odznaki oficerskie otrzymali: **komandor porucznik Wolfhagen, komandor porucznik Trandsen, komandor porucznik Jungersen, komandor podporucznik Ramlau Hansen,** oraz **podporucznik Niholm. — Odznakami krzyża kawalerskiego** udekorowani zostali **kapitan Pontoppidann,** dowódca łodzi podwodnej, **kapitan Paulsen,** oraz **kapitan Jegstrug.**

W GDYNI.

Gdynia, 4. lipca. (PAT). Oficerowie i kadeci duńskiej floty wojennej zwiedzili dziś na holownikach marynarki wojennej port gdyński i urządzenia portowe.

Salwa do wzburzonego tłumu.

JAK ŚCIĄGAJĄ PODATKI W INDJACH

Midnapore, 4. lipca. (PAT). W miejscowości Khersai okręgu pogranicznym Ballasore **policja dała salwę do wzburzonego tłumu. Jedna osoba została zabita. Kilku policjantów odniosło rany.** Zajście spowodowane zostało przez interwencję policji, która przybyła **dla ściągnięcia podatków**

Peshavar, 4. lipca. (PAT). Wczoraj usiłowano **wykoleić pociąg pocztowy,** idący z Kalkuty, przez podłożenie w pobliżu Peshavaru bomby pomiędzy szynami. **Bomba jednakże nie wybuchła.**

W przededniu rozbicia rokowań francusko-niemieckich

W SPRAWIE PRZEDTERMINOWEGO ZWROTU ZAGŁĘBIA SAARY.

Berlin, 4. lipca. (PAT) Według prasy tutejszej rokowaniom **francusko-niemieckim w sprawie przedterminowego zwrotu Zagłębia Saary grozi rozbicie.** Strona francuska domaga się uznania przez Niemcy **praw własności Francji do części kopalń Zagłębia Saary,** Niemcy zaś sprzeciwiają się temu.

Delegacja niemiecka w najbliższych dniach ma opuścić Paryż. W związku z tem doniesieniem ukazał się komunikat stwierdzający, że **informacje prasy nie pokrywają się z faktycznym stanem rzeczy.** Rokowania w sprawie Zagłębia weszły w stan krytyczny tak, że liczyć się trzeba z ich przerwaniem. Strona niemiecka spodziewa się, że wyniki dotychczasowe będą jeszcze przedmiotem narad bezpośrednich obu rządów. Niemcy domagać się będą oddania wszystkich kopalń właścicieli bawarskich i pruskich. Przerwanie rokowań, zdaniem komunikatu, nie powinno pociągnąć za sobą oddania sprawy Lidze Narodów, gdyż sprawa ta dotyczy tylko **Niemiec i Francji.**

WZMIANKI O EJSMONDZIE W PRASIE ZAGRANICZNEJ.

Wiedeń, 4. lipca. (PAT) „Neue freie Presse" zamieszcza **wspomnienie o J. Ejsmondzie** w związku z tragiczną jego śmiercią. Dzienniki wiedeńskie oceniają wysoko talent literacki Ejsmonda i podnoszą że jego utwory spotkały się z uznaniem także i poza granicami Polski. Utwory myśliwskie Ejsmonda nie mają wielu równych sobie w literaturze powszechnej — kończy dziennik

DALSZE EKSCESY NACJONALISTÓW NIEMIECKICH.

Berlin, 4. lipca. (PAT). Urządzane przez **niemieckich nacjonalistów** pogromy przeciw byłym uczestnikom ruchu separatystycznego trwają. Ubiegłej nocy manifestacje powtórzyły się w **Wiesbadenie.** I tu podobnie, jak w Moguncji **splądrowano sklepy i powybijano szyby.** Według prasy demokratycznej, zajścia te wywołać mają interwencję dyplomatyczną ze strony rządu francuskiego. Niemcy bowiem podpisali w Hadze umowę, w której obowiązują się chronić separatystów przed represjami.

ZNIESIENIE DANINY OD MĄKI W AUSTRJI.

Wiedeń, 4. lipca. (PAT). W austrjackich kołach parlamentarnych słychać, że **zapowiedziana danina od mąki** została zaniechana ze względu na silne obciążenie konsumentów. — Stronnictwa większości opracowały już nowe propozycje, które mają przynieść rychłą pomoc rolnictwu, bez obciążenia konsumentów.

BIAŁA KSIĘGA

Londyn, 4. lipca. (PAT) W księdze Białej opublikowane zostały teksty not, wymienionych przez **rządy angielski i niemiecki** w sprawie wzajemnego udzielenia amnestji obywatelom angielskim i niemieckim za wykroczenia, popełnione na terytorjum niemieckiem w okresie okupacji. Amnestja obejmuje wykroczenia o podłożu politycznem, nie dotyczy jednak zbrodni, które pociągnęły za sobą śmierć.

NOWE BUDOWLE W POLSCE.

Warszawa, 4. lipca. (PAT) W ostatnich tygodniach ukończyły dyrekcje robót publicznych i oddały do użytku następujące budowle: Sąd okręgowy w Tarnowie, sądy grodzkie i areszty w Stołpcach i Nieświeżu. urząd skarbowy w Stołpcach, oraz posterunki policji państwowej w Stołpcach, Zarubach, Nowośnie, Sołtanowszczyźnie i Zaostrowiczach

Dalsze rewizje w Krakowie

1200 delegatów Centrolewu pragnie stanąć przed sądem

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4. lipca. (Z). Na terenie parlamentarnym odbyły się dziś **dalsze narady Centrolewu,** w których brali udział posłowie bawiący w Warszawie, oraz wezwani również z prowincji. Posłowie ci uchwalili w dniu dzisiejszym **utworzyć pewnego rodzaju stałą komisję do spraw Centrolewu i dla sprawy akcji rządowej przeciwko posłom i działaczom politycznym.**

Istnieją **najfantastyczniejsze projekty kontrakcyj,** które Centrolew omawia z najwybitniejszymi **prawnikami, adwokatami i działaczami politycznymi,** wykształconymi pod względem prawnym i mającymi wielką praktykę. Faktem jest, że do rozmaitych wybitnych działaczy Centrolewu **zgłaszali się w ostatnich dniach adwokaci z najrozmaitszemi radami i zapowiedzią obrony przed trybunałem w Krakowie.** Między Warszawą a Krakowem jeździli w ostatnich dniach **kurjerzy rządu, którzy uzgadniali najrozmaitsze materjały, dotyczące wypadków krakowskich.** Wszystkie akta odesłano sędziemu śledczemu dr. **Wątorkowi.**

W Krakowie odbyły się jeszcze wczoraj **dalsze rewizje.** Z kół Centrolewu informują, że **powstał w Centrolewie projekt, aby wszyscy delegaci stronnictw, którzy brali udział w uchwalaniu rezolucji kongresu, zgłosili się do sędziego śledczego i oświadczyli, że oni są odpowiedzialni za uchwalone rezolucje.** Dziś jest już pewne, że w tym kierunku pójdą postanowienia Centrolewu. **Obliczono nawet, że 1.200 delegatów stronnictw Centrolewu z najrozmaitszych stron Polski, którzy brali udział w kongresie na sali Teatru Starego, zgłoszą się do sędziego śledczego.** Oczywiście chodzi tu o **wielką demonstrację polityczną** i o wykazanie, że wiele osób poczuwa się do współwiny i wywołania jednego z największych procesów politycznych, jakie się wydarzyły

Komentarze prasy warszawskiej

Prasa warszawska bardzo żywo w wielu artykułach, wywodach i rozważaniach **komentuje wypadki krakowskie.** W dzisiejszym „Kurjerze Warszawskim" pojawił się niezwykle ciekawy artykuł prof. uniwersytetu Jagiellońskiego **Stanisława Kota** pt. „Pułkownik i chemik". W artykule tym prof. Kot zamieszcza **cały szereg uwag na temat sporu między wielkim chemikiem, chlubą nauki polskiej prof. Leonem Marchlewskim a pułk. wojewodą Kwaśniewskim.** Prof. Kot wylicza zasługi prof. Marchlewskiego jako **twórcy akcji obrony przeciwgazowej w Polsce** i kończy swój artykuł wywodem, że należy skupić się dla samoobrony przeciwko próbom teroru za poglądy polityczne. Artykuł prof. Kota ma również na celu pewnego rodzaju krytykę „pułkowników".

Propozycja profesorów wyższych uczelni.

Należy dodać jako bardzo ciekawy do pojawienia się tego artykułu komentarz, że **na gruncie krakowskim profesorowie uniwersytetu reprezentujący istotnie dużą wartość intelektualną, zgłosili się już przed kongresem krakowskim do kierowników tego kongresu, oświadczając, że grupa profesorów rozmaitych uczelni, reprezentujących różne poglądy polityczne, ma zamiar brać udział w pracach kongresu dla obrony „praworządności, konstytucji i zagadnień państwowych".** Centrolew zajmujący się wówczas organizacją samego zjazdu **zlekceważył do pewnego stopnia propozycję profesorów.**

Należy jeszcze dodać, że **między gen. Góreckim i grupą jego zwolenników,** która ogłosiła w dzisiejszej prasie list w obronie gen. Góreckiego a **ks. Panasiem** rozwija się w dalszym ciągu **korespondencja publiczna.** Ks. Panaś zamieścił dziś w prasie warszawskiej list, w którym komunikuje gen. Góreckiemu, że z przyjemnością dowiaduje się, iż **gen. Górecki ma zamiar skarżyć go do sądu.** Zapowiada przedłożenie tych dokumentów, na których oparł swoje twierdzenia i zarzuty przeciwko generałowi. Jak wiadomo, spór dotyczy **głośnego procesu w Marmarosz-Sziget.**

Secesja posła Cieplaka z BB?

PODOBNO ZGŁOSIŁ GOTOWOŚĆ WSTĄPIENIA DO STRONNICTWA CHŁOPSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4. lipca. (Z) Pojawiła się pogłoska, jakoby **poseł Cieplak (BB) zgłosił przystąpienie do Stronnictwa Chłopskiego.** Poseł Wrona przewodniczący ostatniemu posiedzeniu Klubu Stronnictwa Chłopskiego **oświadczył publicznie o zgłoszeniu się Cieplaka.** Zgłoszenie to wywołało dłuższą dyskusję, gdyż uważają, że **poseł Cieplak nie robi tego z własnej woli, ale został z pewnych względów do Stronnictwa Chłopskiego „wydelegowany".** Zdecydowano przyjąć **posła Cieplaka pod warunkiem o ile ogłosi publicznie dlaczego występuje ze stronnictwa rządowego.**

TUR NIE BĘDZIE MÓGŁ URZĄDZIĆ PUBLICZNEGO OBCHODU.

Warszawa, 4. lipca. (Z) W obozie socjalistycznym wielkie wrażenie wywołała **decyzja min. Składkowskiego, zakazująca Turowi (Tow. uniwersytetu robotniczego) urządzenia w dniu 6. bm. publicznego obchodu.** Rokrocznie o tej porze Tur urządza przegląd dzieci i młodzieży na placach i urządza pochody. Minister spraw wewn. zezwolił swego czasu na odbycie tej uroczystości, dziś **zezwolenie to cofnął i wydał zakaz odbycia jakichkolwiek manifestacji publicznych**

W całym kraju pogodnie

TYLKO NA PÓŁN.-WSCHODNICH ZIEMIACH RZPLITEJ PADAŁ DESZCZ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4. lipca. (st) Nad północno-wschodniemi ziemiami Polski **przeszła w nocy burza z ulewnym deszczem.** Bardzo silna burza przeszła przez Pińszczyznę, a druga przez **Radoszkowice i Mołodeczno.** Przez cały czas w Pohulance koło Wilna **padał deszcz. Dziś rano w całym kraju pogodnie.** Temperatura nieco się obniżyła. Rano w Łucku i Pińsku notowano 17 stopni, **najwyższa temperatura 21 stopni w Krakowie, Cieszynie i Zaleszczykach,** w Warszawie o godz. 8 rano — 19, o godz. 10 — 22.7 stopni, o godz. 2 popoł. — 27. Ciśnienie barometryczne na ogół w całym kraju wzrasta

Powinszowanie sowieckie dla Niemiec

Z POWODU ZAKOŃCZENIA OKUPACJI NADRENJI.

Moskwa, 4. lipca. (PAT) Tass donosi, że **Litwinow wysłał do ministra Curtiusa depeszę składając mu w imieniu rządu sowieckiego powinszowania z okazji zakończenia okupacji Nadrenji.** Depesza ma brzmienie następujące: Rząd ZSRR., który w dniu 13. stycznia 1923 **protestował przed całym światem przeciwko okupacji terytorjum niemieckiego stwierdza** ze szczególną radością fakt przywrócenia **suwerenności Niemiec w Nadrenji.**

Gołąb pocztowy na usługach Kominternu

WIÓZŁ TAJNE ROZKAZY DO PARTJI KOMUNISTYCZNEJ W POLSCE.

Wilno, 4. lipca. (PAT) Mieszkańcy wsi granicznej Sidorcze, gminy rakowskiej, powiatu Mołodeczno **znaleźli na polu wycieńczonego gołębia pocztowego z obrączką na nodze.** Powiadomione o tem władze bezpieczeństwa, po otwarciu obrączki, **znalazły tajny rozkaz kominternu do partji i jaczejek komunistycznych pracujących na terenie Polski urządzenia demonstracji w dniu święta komunistycznego przypadającego na dzień 13. lipca br.**

Upały będą trwały nadal.

Warszawa, 4. lipca. (st) Fala upałów, jaka od kilku tygodni ogarnęła całą Polskę **poważnie poczyna niepokoić rolników i ogrodników,** którzy z powodu długotrwałej suszy **ponieść mogą znaczne straty.** Zapytany w sprawie pogody na najbliższy okres Pim oświadczył, zastrzegając się co do nieoficjalności swych wyjaśnień, że według **wszelkiego prawdopodobieństwa**

BILANS BANKU POLSKIEGO.

Warszawa, 4. lipca. (PAT) Bilans Banku Polskiego za III dekadę czerwca bież. roku wykazuje zapas złota 702,814.000 złotych, tj. o 181.000 zł. więcej niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 10,185.000 zł. do sumy 241,442.000, natomiast niezaliczone do pokrycia zwiększyły się o 496.000 zł. do sumy 112,160.000 zł. — **Portfel wekslowy** wzrósł o 17,166.000 zł. i wynosi 581,352.000. — **Pożyczki zastawowe** zwiększyły się o 1,145.000 złotych do 73,019.000 zł. Inne aktywa wynoszą 139,900.000, zatem o 10,190.000 więcej niż w poprzedniej dekadzie. — W **pasywach** pozycja natomiast płatnych zobowiązań zmniejszyła się o 93 milj. 971 tys. (237,075.000). Obieg biletów bankowych wzrósł o 110,334.000 zł. (1.317,433.000). — **Stosunek procentowy** pokrycia obiegów biletów i natychmiast płatnych zobowiązań banku wyłącznie złotem stanowi 45.21 procent (15.21 proc. ponad pokrycie statutowe). Pokrycie kruszcowo-walutowe — 60.74 proc. (20.74 proc. ponad pokrycie statutowe). Wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu pieniężnego wynosi 53.35 proc.



w ciągu najbliższych 4—5 dni upały trwać będą w dalszym ciągu. Możliwy jest nawet dalszy wzrost temperatury, która przekraczać może nieco 30 st. Podniesienie się temperatury połączone będzie jednak ze skłonnościami do burz. W konkluzji — jak wynika z oświadczeń Pima — piękną i ciepłą pogodą cieszyć się jeszcze będziemy przynajmniej przez tydzień.

—o—

AMERYKAŃSKIE OKRĘTY SZKOLNE PRZYBYWAJĄ DO GDYNI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4. lipca. (st) W dniu 13. lipca przybędą do portu w Gdyni dwa amerykańskie okręty szkolne, które należą do eskadry przybrzeżnej. Statki te odbywają **podróż do wód fińskich** i zatrzymają się na dwa dni w porcie gdyńskim. Celem przybycia statków do Finlandii jest **zapoznanie się z fińską organizacją walki z przemytem alkoholowym.** Należy bowiem zaznaczyć, że głównem zadaniem statków, które odwiedzą Gdynię, jest **walka z przemytem alkoholu od strony morza.**

—o—

WYDZIAŁ WYSZKOLENIA W GŁÓWNEJ KOMENDZIE P. P.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4. lipca. (st) Z dniem 1. lipca na polecenie ministra spraw wewn. został utworzony w głównej komendzie P. P. **wydział V. wyszkolenia,** którego zakres działania obejmuje **sprawy dotyczące wyszkolenia oficerów i szeregowych P. P.** Na podstawie tego zarządzenia komendant główny P. P. polecił, aby sprawy zlecone wydziałowi wyszkolenia zostały wydzielone z kompetencji wydziału ogólnego komendy głównej P. P. Naczelnikiem wydziału wyszkolenia mianowany został **insp. Józef Horodyski.**

—o—

UCZEŃ URATOWAŁ TONĄCEGO NAUCZYCIELA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4. lipca. (st) Wczoraj podczas kąpieli w rzece Przygłowie pod Piotrkowem w pewnej chwili **począł tonąć nauczyciel gimnazjum piotrkowskiego Kazimierz Stankiewicz.** Przerażeni letnicy uciekli głośno wzywając pomocy. **Do wody wskoczył uczeń VI. kl. gimn. Henryk Tęczyn, który z narażeniem życia uratował nauczyciela.** Bohaterskiemu chłopcu zgotowano serdeczną owację.

—o—

NIEPOKOJE NA UNIWERSYTECIE W GRACU.

Wiedeń, 4. lipca. (PAT) Z powodu **niepokojów studenckich uniwersytet w Gracu został zamknięty do 7. bm.**

KATASTROFALNA BURZA W SALONIKACH.

Saloniki, 4. lipca. (PAT) Wczoraj nad miastem i okolicą przeszła **niezmiernie gwałtowna burza.** Ulice zostały zalane potokami wody, której poziom sięgał **półtora metra. Suteryny i mieszkania parterowe są zalane i zniszczone. Zawaliły się 3 mosty. Dwie osoby utonęły, kilka dotychczas nie znaleziono.**

NADESŁANE.

Wybuch w wytwórni chemikalij

DWÓCH ZABITYCH, 10 RANNYCH, MNÓSTWO ZAGINIONYCH.

Londyn, 4. lipca. (PAT). W Castleford (Yorkshire) w wytwórni chemikalji **nastąpił wybuch, który zniszczył całkowicie fabrykę.** Szereg domów w okolicy jest **mocno uszkodzonych.** W całem mieście **wyleciały z okien szyby. Dwóch robotników poniosło śmierć.** Do szpitala przewieziono 10 osób, w tej liczbie dwie w stanie ciężkim. Pod gruzami prawdopodobnie **znajdują się jeszcze trupy.**

Ordonka w filmie.

PODPISAŁA UMOWĘ Z KONCERNEM FILMOWYM METRO - GOLDWYN-MAYER.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4. lipca. (st). P. **Hanka Ordonówna** podpisała umowę z wielkim koncernem filmowym Metro-Goldwyn-Mayer na udział w wydaniu polskiego filmu dźwiękowego **„Rewja Hollywoodu".** W filmie tym Ordonka wystąpi łącznie z **Buster Keatonem, Normą Shearer, Johnem Gilbertem, Konradem Naglerem.** Reżyserem polskiej wersji jest **Fryderyk Jarossy.** — Teksty polskie napiszą **Tuwim, Włast i pułk. Łuskino.** Już w przyszłym tygodniu Ordonka wyjeżdża na zdjęcia do Londynu do europejskiego atelier Metro-Goldwyn-Mayer. Film ukaże się w końcu br.

W Warszawie kradną nawet mosty!

WŁADZE DOWIEDZIAŁY SIĘ O TEM O KILKA GODZIN ZA PÓŹNO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4. lipca. (st) Niezwykła kradzież zdarzyła się onegdaj w Warszawie. W okolicy ul. Wołckiej na Czerniakowie znajdował się **most łączący Czerniaków z Siekierkami.** Most ten długości 8 m, szerokości 3.75 m, zbudowano wyłącznie **z belek spojonych śrubami.** Deski łączyły dwa brzegi kanału przeprowadzonego od jeziora czerniakowskiego do mostu czerniakowskiego. **Na moście tym zawsze panował ożywiony ruch.** W czasie inspekcji inż. Nieciągiewicza z okręgowej dyrekcji robót publicznych stwierdzono, że **most ten nie istnieje.** Po dłuższem śledztwie okazało się, że **most został skradziony.** Rozebrano go i części wywieziono na furmankach. Stwierdzono, że do roboty tej **musiano zaangażować najmniej 8 osób oraz kilka furmanek.** Robota trwać musiała kilka godzin. W niezwykłej tej sprawie prowadzi śledztwo policja.

Złodzieje - gentlemani.

SPECJALNOŚCIĄ ICH JEST KRADZIEŻ LUKSUSOWYCH SAMOCHODÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4. lipca. (st). Berliński świat podziemny **organizuje się na sposób amerykańskich band złodziejskich.** Policji berlińskiej udało się ująć **21 eleganckich panów, którzy wyspecjalizowali się w kradzieży luksusowych samochodów.** Złodzieje należeli do słynnej organizacji Baudjag (Berlińskie towarzystwo akcyjne złodziejów samochodowych). Wyśledzenie reszty członków bandy natrafia na pewne trudności, ponieważ obracają się **oni w najlepszych towarzystwach, tak, iż trudno domyśleć się, iż elegancko ubrany pan, właściciel zbytkownego samochodu, jest złodziejem.** Złodzieje kradli jedynie samochody pierwszorzędnych marek, przemalowywali je i sprzedawali następnie.

Jak w sensacyjnym filmie.

UCIECZKA PILOTA SOWIECKIEGO DO POLSKI. — OSTRZELIWANIE SAMOLOTU. — KATASTROFA: OJCIEC ZMARŁ NA WSTRZĄS MÓZGU, A LOTNIK RANNY PRZEKRADŁ SIĘ SZCZĘŚLIWIE PRZEZ GRANICĘ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4. lipca. (st) Wczoraj popołudniu w rejonie odcinka granicznego Stołpce **przeszedł przez granicę polsko-sowiecką i został zatrzymany przez patrol KOP jakiś osobnik w sowieckim mundurze wojskowym z odznakami pilota.** Poddany na strażnicy KOP przesłuchaniu podał się za **Aleksandra Korsakowa, oficera sowieckiego pułku lotniczego stacjonowanego w Woronezu.** W czasie dalszego przesłuchania Korsakow opowiedział następującą historję ze swego życia. Od kilku lat służąc w wojsku sowieckiem, **Korsakow, syn papa więzionego przez władze sowieckie pod zarzutem sabotażu i działalności na szkodę władz sowieckich,** postanowił wreszcie przy pomocy samolotu wojskowego **uwolnić ojca z więzienia i uciec z nim do Polski.** We wtorek ub. Korsakow na podstawie sfałszowanych papierów **zdołał uwolnić nieszczęśliwego ojca z więzienia.**

Natychmiast po uwolnieniu Korsakow wraz z ojcem zaopatrzywszy się w zapas benzyny **odleciał w kierunku granicy polskiej.** Ponieważ jednak lot odbywał w nocy i **samolot nie był zaopatrzony w przyrządy orjentacyjne, Korsakow stracił kilka godzin na odszukania właściwej trasy.** Gdy po kilku godzinach lotu znalazł się w odległości kilkudziesięciu km. od Kiejdanowa, **samolot musiał lądować wskutek małego zapasu benzyny.** Nie mogąc się zaopatrzyć w większy zapas, a obawiając się pościgu, **lotnik postanowił resztkami swego zapasu kontynuować swój lot.**

Jak się jednak okazało władze sowieckie już telegraficznie zostały powiadomione o zbiegłym lotniku. W pobliżu Kiejdanowa **aparat został ostrzelany, przyczem skrzydło samolotu zostało uszkodzone, wskutek czego lotnik zmuszony był do lądowania.** Nastąpiła katastrofa, podczas której **ojciec lotnika doznał wstrząsu mózgu i po kilku godzinach zmarł w pobliskiej leśniczówce.** Po stracie ojca Korsakow **sam ranny w głowę i ręke postanowił pieszo przedostać się na teren Polski. Szedł wyłącznie bezludnemi ścieżkami i nocą.**

Po szczegółowem przesłuchaniu Korsakow przewieziony został do Stołpców i oddany pod opiekę miejscowym władzom KOP, które odesłały rannego do miejscowego szpitala.

—o—

ROBOTNICY ZGADZAJĄ SIĘ NA REDUKCJĘ PŁAC.

Wiedeń, 4. lipca. (PAT) Między robotnikami **unieruchomionej fabryki automobilów Steyer a dyrekcją tej fabryki** została zawarta w obecności przedstawicieli austr. zakładu kredytowego, umowa, na mocy której robotnicy zgadzają się **na redukcję płac o 8 procent.** Fabryka ma być w najbliższym czasie uruchomiona. Przyjętych będzie do pracy natychmiast **500 robotników,** następnie zaś stopniowo do października br. 4.000 robotników.

—o—

NIEZWYKŁE ŻĄDANIE DYREKTORA SZKOŁY FASZYSTY.

Wiedeń, 4. lipca. (PAT) „Neue Fr. Presse" donosi z Innsbrucku: W dniu święta Bożego Ciała zażądał dyrektor włoskiej szkoły w miejscowości Naturns od tamtejszego proboszcza, by dzieci szkolne, biorące udział w procesji, **modliły się po włosku** i by posąg św. Alojzego, który dotychczas niosły zazwyczaj dzieci szkolne, **oddano do niesienia członkom związku faszystowskiego.** Proboszcz odpowiedział na to, że procesja Bożego Ciała jest uroczystością wyłącznie kościelną i że nie ma wobec tego powodu wykonania zarządzeń dyrektora szkoły. Kiedy dyrektor obstawał przy swojem żądaniu, **proboszcz odwołał procesję.**

—o—

Ubezpieczenie na życie.

Lwów 5. lipca.

Ubezpieczenie na życie jest tą **formą ubezpieczenia**, które ma za swą podstawę **nieprzewidziany czas trwania życia ludzkiego**. W najprostszym wypadku zobowiązuje się ubezpieczający w razie śmierci ubezpieczonej osoby wypłacić pewną sumę, jeżeli ubezpieczona osoba opłaca jednorazowo, lub w pewnych odstępach czasu z góry **określoną składkę**. Ta kombinacja ubezpieczenia na wypadek śmierci została w ostatniem stuleciu uzupełniona przez ubezpieczenie **na wypadek dożycia**.

Z czasem dokoła tych dwóch grup zasadniczych, zgrupowała się znaczna liczba najrozmaitszych **kombinacyj ubezpieczeniowych**.

Pozatem obejmuje ubezpieczenie życiowe także inne formy, a mianowici ubezpieczenie na wypadek **inwalidztwa, choroby i od wypadków**. Kto zawiera ubezpieczenie życiowe, zapewnia sobie **spokój i zadowolenie, że** zabezpieczył swych najbliższych **na wypadek swej śmierci**. Wybiera system oszczędzania, który przez obowiązek punktualnego uiszczania składek **działa wychowawczo**. Popiera gospodarkę społeczną przez otwieranie **nowych źródeł kredytu**, położonych w kraju.

Jeżeli się to wszystko ma przed oczyma, musi każdy człowiek stać się prędzej czy później **przyjacielem ubezpieczenia życiowego**. Zajmując się pod walinami ubezpieczenia życiowego, poznajemy coraz to ulepszone podstawy, na których zbudowana jest składka ubezpieczeniowa i musimy przyznać ubezpieczeniu na życie poważną rolę w życiu **jednostki i społeczeństwa**.

Nie należy się wobec tego dziwić, że polisa ubezpieczeniowa stanowi w obecnej chwili **niezbędny punkt oparcia** w życiu rodziny i w obrocie handlowym i jest rzeczą charakterystyczną, że jej wartość rośnie wraz z kulturalnym i ekonomicznym rozwojem danego kraju.

Statystyka Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn. wykazuje kwotę **15.000 zł.**, jako **przeciętną gwarancję ubezpieczeniową** dla jednej rodziny. U nas jest zrozumienie dla dobrodziejstwa myśli ubezpieczeniowej znacznie mniejsze i towarzystwa ubezpieczeniowe zdobywają niewątpliwą zasługę w wzmocnieniu **polskiej gospodarki społecznej**, jeżeli mimo znacznych kosztów **propagują zasady ubezpieczeniowe** wśród społeczeństwa. Pionierami w tej pracy są **agenci ubezpieczeniowi**, których wysoka społeczna i kulturalna praca nie znalazła jeszcze dotąd odpowiedniego uznania.

Jeżeli powyższe słowa zdołają wzbudzić wśród czytelnika **zainteresowanie i zrozumienie dla myśli ubezpieczeniowej**, to cel ich będzie osiągnięty.

Dr. Benno Schwonett
Gen. Dyrektor Towarz. Ubezpieczeń „Kotwica" (Der Anker).

Nie z dnia na dzień
lecz sięgać w przyszłość!

Lwów 5. lipca.

Zewsząd czyhają **niebezpieczeństwa na życie, zdrowie i mienie ludzkie**. Czy to w mieszkaniu prywatnem, czy w lokalu handlowym lub przemysłowym, wszędzie ogień, ten od wieków największy przyjaciel, ale zarazem i **największy wróg ludzkości** łatwo zniszczyć może **mienie ludzkie, narażając właściciela na niepowetowane szkody**. Ale nietylko ogień, także inne zjawiska zagrażają dobytkowi ludzkiemu: **Grad może zniszczyć plony, katastrofy kolejowe lub inne niszczą dobra oddane do transportu, a wreszcie szkodę wyrządzić może człowiekowi inny człowiek przez kradzieże i rabunki.**

W równym stopniu narażone także jest życie ludzkie **na rozmaite niebezpieczeństwa**, które przedwcześnie przecinają pasmo życia ludzkiego lub przyprawiają człowieka o kalectwo. Takim jest już bieg rzeczy, że pewna część ludzi wskutek choroby lub wypadków nieszczęśliwych **umiera przed wcześnie, pozostawiając częstokroć nie zaopatrzoną rodzinę**. Nie mniej groźnem niebezpieczeństwem jest wreszcie **brak zaopatrzenia na starość**.

Tylko dzięki Towarzystwom Ubezpieczeń można owe katastrofalne skutki grożących ludzkości szkód **w zupełności unicestwić**. I tak: **ubezpieczenie od ognia pokrywa wszelkie szkody**, jakieby skutkiem wybuchu pożaru powstać mogły, a **ubezpieczenie od kradzieży i rabunku** pokrywa wszelkie szkody wyrządzone przez złodziei i włamywaczy lub rabusiów. **Ubezpieczenie od gradobicia** chroni rolnika przed gradem niszczącym jego plony. **Ubezpieczenie od transportu** chroni dobro kupców i przemysłowców podczas transportów kolejowych i innych.

Istnieją wreszcie inne, tzw. **specjalne ubezpieczenia**, jak np. ubezpieczenie od wybicia szyb, ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej, chroniące właściciela realności, fabryki i przedsiębiorstwa najróżnorodniejszego rodzaju i samochodów od szkody, które by się trzecim osobom wydarzyć mogły i za które właściciel nieruchomości, względnie przedsiębiorstwa, czy też samochodu **prawnie odpowiada**. Istnieją dalej ubezpieczenia samochodów od rozbicia i uszkodzenia, a wreszcie ubezpieczenia kredytowe.

Doniosłość
systemu ubezpieczeniowego.

Ważniejszem jeszcze od ubezpieczeń tych jest **ubezpieczenie życia ludzkiego**. Życie ludzkie naturalnie nie ma ceny, ale przedwczesny zgon człowieka, posiadającego rodzinę połączony jest zwyczajnie ze zniszczeniem podstaw egzystencji rodziny, która **pozbawiona swego żywiciela częstokroć popada w skrajną nędzę i znajduje się w sytuacji bez wyjścia**. Z tym problemem życiowym łączy się nierozerwalnie **sprawa zabezpieczenia bytu materjalnego na starość, tj. wtedy, gdy ów żywiciel rodziny staje się zupełnie lub w przeważającej części niezdolnym do pracy zarobkowej**. Te dwa ciężkie zagadnienia społeczne rozwiązuje najlepiej wyłącznie tylko **ubezpieczenie na zycie**. Zapewnia ono bowiem w razie zgonu ubezpieczonego ojca rodziny **na tychmiastową wypłatę ubezpieczonego kapitału rodzinie**, chroniąc ją w ten sposób przed nędzą i dając jej możność egzystencji.

Niemniej ważnym obowiązkiem głowy rodziny jest **zabezpieczenie dzieciom stosownego posagu**, a sobie samemu spokojnej beztroskiej starości. I ta kwestja może być najlepiej rozwiązaną **tylko przez ubezpieczenie życiowe**, gdyż po upływie z góry umówionego czasu, np. lat 15, 20 czy 25, przez który ubezpieczony opłaca składki, podejmuje on osobiście **cały ubezpieczony kapitał i może go użyć do wyżej wspomnianych celów**. Nie docenia się przeważnie **psychologicznego, nader korzystnego wpływu ubezpieczenia życiowego**. Polisa życiowa zapewnia ubezpieczonemu **spokojną i beztroską pracę**, gdyż ma tę pewność, iż zabezpieczył na wszelki wypadek swoją rodzinę, a także swoją własną egzystencję w starości. Jest rzeczą notoryczną, że mało kto posiada tyle siły woli, **by regularnie składać do banku swoje oszczędności** i pod żadnym pretekstem ich nie podejmować. Ubezpieczenie życiowe zmusza **do regularnego płacenia składek**, uczy zatem wogóle oszczędzania i życia z bilansem, tak, by w regularnych odstępach czasu odkładać stosowne kwoty na zapłacenie składek. W ten sposób ubezpieczenie na życie jest **jednym z najważniejszych czynników społeczno - wychowawczych**, uczącym obywateli gromadzenia kapitałów. To też społeczeństwa Zachodu w swojej zapobiegliwości oceniły należycie doniosłość ubezpieczenia życiowego. Tam jest **powszechną dewizą, że kto może, ten powinien się ubezpieczyć, a kto nie może, ten powinien się ubezpieczyć, a kto nie może ten musi się ubezpieczyć.** I też niema obywatela chociażby najskromniej zarabiającego, który nie byłby stosownie ubezpieczony na życie.

Jak to jest w Ameryce...

Naród amerykański, stojący na najwyższym poziomie rozwoju ekonomicznego, uważa ubezpieczenie na życie **za rzecz tak konieczną i potrzebną, że w Ameryce jest miernikiem dochodów i majątku obywatela wysokość jego polisy ubezpieczeniowej**. Wedle zgodnej opinji ekonomistów Zachodu jednym z głównych czynników rozwoju majątku narodowego **jest ubezpieczenie życiowe**, a miarą dobrobytu i uświadomienia społecznego jest **suma ubezpieczonego kapitału, przypadającego na głowę ludności**. Niestety, my w Polsce stoimy pod tym względem jeszcze na szarym końcu. Społeczeństwo nasze nie jest dostatecznie uświadomione o doniosłości i ważności idei ubezpieczeniowej. Podczas gdy n. p. w Ameryce już w szkołach uczą o konieczności zabezpieczenia swego życia i mienia tak, że tam obywatel **sam interesuje się tą sprawą i sam znajduje drogę do Towarzystw Ubezpieczeniowych**, to u nas z małymi wyjątkami jest wprost przeciwnie. Społeczeństwo jeszcze często z pewną nieufnością odnosi się **do zastępców Towarzystw ubezpieczeniowych i nie zdaje sobie jeszcze zupełnie sprawy z dobrodziejstwa ubezpieczenia.** Jest tedy rzeczą pożądaną, by także i u nas wzorem Zachodu wprowadzono w najwyższych klasach szkół wszelkich typów **krótkie, popularne wykłady o zaletach i zasadach ubezpieczenia.**

Na zakończenie pragnę jeszcze wskazać na **korzyści ubezpieczenia od wypadków nieszczęśliwych**. Za stosunkowo małą składkę otrzymuje ubezpieczony przez cały czas trwania choroby, spowodowanej wypadkiem, **dzienne odszkodowanie**, a w razie kalectwa **znaczny kapitał**, umożliwiający mu spokojną egzystencję.

Jest tedy obowiązkiem **każdego o-**

bywatela zastanowić się dzisiaj nad tem, **czy życie i mienie jego jest odpowiednio ubezpieczone.** Z pewnością większa część czytelników dojdzie po namyśle do przekonania, iż pod tym względem **nie spełniła jeszcze obowiązku wobec siebie samego i swojej** rodziny i znajdzie z łatwością najbliższą drogę do odpowiadającego mu Towarzystwa Ubezpieczeń.

Dr. Bruno Friedman
Dyrektor Tow. Ubezp. Riunione Adriatica di Sicurta.

—o—

Nowa Funlandja ziemią nieszczęścia!

Tajemnica nieudałych lotów oceanicznych.

Rewelacyjne przypuszczenia Kingsforda Smith'a.

Lwów, 5. lipca.

(=) Ze sprawozdania, które Kingsford Smith zdał z lotu oceanicznego po szczęśliwem wylądowaniu w Nowym Jorku, dowiadujemy się interesujących szczegółów, które mogą wyjaśnić

tajemnicę niepowodzenia

lotów Nungessera, księżniczki Löwenstein - Wertheim, Hinchcliffe'a i innych pilotów, którzy w drodze przez Ocean Atlantycki zaginęli bez śladu. Smith sądzi na podstawie doświadczeń osobistych, które poczynił w pobliżu Nowej Funlandja, że tam

fatalny wpływ

wywierają zaburzenia atmosferyczne — zaburzenia, uniemożliwiające wszelkie **orjentowanie się przy pomocy kompasu.**

Przedewszystkiem należy przypomnieć loty nad Oceanem Atlantyckim, rozpoczęte w **Europie** i mające prowadzić do **Ameryki Północnej**, które jednak zakończyły się śmiercią lotników. **W maju 1927 wystartowali Nungesser i Colli z Paryża do Nowego Jorku.** Od tej chwili wszelki słuch o nich zaginął. To samo można powiedzieć o **księżniczce Löwenstein-Wertheim, która z pułkownikiem Mitchinem i kapitanem Hamiltonem w sierpniu 1927 wystartowała z Upavon do Ottawy.** Zaginęli również **Hinchcliffe i Elsie Mackay, córka bogatego angielskiego właściciela doków okrętowych lorda Iunchcape'a, którzy razem w marcu 1928 polecieli z Cranwell do Filadelfji.** Przepadł bez śladu **Szestaków, który w sierpniu ubiegłego roku rozpoczął z Moskwy lot do Nowego Jorku.** Do nieudałych lotów nad Oceanem Atlantyckim należą jeszcze próby **Hawkera i Mackenzie Grieves'a z Nowej Fundlandji do Irlandji w maju 1919, Lloyda Bertanda, Jamesa Hilla i Filipa Paynesa z Old Orchard do Rzymu w sierpniu 1927, Kepina Tully'ego i porucznika Madcalfa z Nowej Fundlandji do Londynu w sierpniu 1927,** pani **Grayson i Omdala z Old Orchard do Kopenhagi w grudniu 1927 i Kätera i Leischera z Lizbony do Nowego Jorku przez Azory w wrześniu ubiegłego roku.** Wreszcie należy wymienić nieudałe przedsięwzięcie **majora hiszpańskiego Franco, który z Kartaginy chciał polecieć do Ameryki Południowej i został wyłowiony z morza w pobliżu Azorów (czerwiec 1929)** i nieszczęśliwą **ekspedycję polską Idzikowskiego i Kubali, którzy w lipcu 1929 również spadli w pobliżu Azorów,** przyczem Idzikowski poniósł śmierć, a Kubala ocalił się.

Powodzeniem zostały uwieńczone loty **Anglików kapitana Alcocke i porucznika Browna z Nowej Fundlandji do Irlandji (14 i 15 czerwca 1919), Lindberga z Nowego Jorku do Le Bourget (20 i 21 maja 1927), Chamberlina i Lewina z Nowego Jorku do Eisleben (4 i 6 czerwca 1927), Brocka i Schleego z Nowej Fundlandji do Croydonu (27 września 1927), Lefevre'a i Asolanta z Old Orchard do Santander (14 czerwca 1929), Wiliamsa i Jancy'ego z Old Orchard do Santander (9. lipca 1927 oraz przebycie Oceanu z Wschodu na Zachód, dokonane przez Köhla, Hünefelda i Fitzmaurice'a w kwietniu 1928, a obecnie przez Australijczyka Kingsforda Smitha w towarzystwie Holendra Everta van Dijk, Irlandczyka Jonatana Patryka Saula i Afrykańczyka Warburtone Stannage'a.**

Smith oświadcza, że mając za sobą dwa loty przez Pacyfik, może spokojnie stwierdzić, że zdobycie Atlantyku jest dla lotników

znacznie trudniejsze,

choć droga jest krótsza. Jadąc przez Atlantyk ma się więcej pomocy radjowej, jadąc przez Pacyfik ma się więcej gwiazd i bardziej przezroczyste powietrze, tak, że można się orjentować według ciał niebieskich.

Gdy „Gwiazda Południa“ zbliżała się do brzegów Nowej Fundlandji, **zboczyła z drogi...** Przez trzy do czterech godzin **pędził aparat z szybkością stu mil na godzinę, a nie wiedziano — w jakim kierunku.** W pobliżu brzegów Nowej Fundlandji istnieją — zdaje się —

elementy atmosferyczne,

wpływające na busolę. Fitzmaurice opowiedział teraz Smithowi, że Kohl i on, Fitzmaurice w tej samej pozycji, w odległości 300 do 400 mil od Nowej Fundlandji musieli przezwyciężyć takie same **trudności.** Gdy Stannage przy pomocy radja znowu **znalazł drogę,** odkrył on, że „Gwiazda Południa“ ma jeszcze przebyć 200 mil, zanim osiągnie ląd, gdy tymczasem Smith i jego towarzysze stwierdzili, że dawno już nad lądem płyną.

„Są to naturalnie tylko przypuszczenia — powiada Smith — lecz sądzę, że **Nungesser i Colli, Hinchcliffe i wszyscy inni nieszczęśliwi lotnicy przybyli w pobliże Nowej Fundlandji** i tutaj musieli walczyć ze

zmianami magnetycznemi...

ponieważ byli już zmęczeni, latali w kółko i spadli gdzieś przy pustym Labradorze do morza... Nie mieli połączenia radjowego ani aparatu, który umożliwiłby znalezienie drogi...

Król rumuński pojednał się z żoną.

UNIEWAŻNIENIA ROZWODU DOKONA TRYBUNAŁ APELACYJNY W BUKARESZCIE.

Wiedeń, 4. lipca. (PAT). Prasa tutejsza donosi z Bukaresztu, że pojednanie między królem Karolem a księżną Heleną po przezwyciężeniu pierwszych trudności **czyni szybkie postępy. Król Karol odwiedza codziennie księżnę Helenę** w jej rezydencji, gdzie przebywa ona ze swym synem Michałem. W tych dniach odbyło się wspólne **śniadanie familijne na zamku w Cotroceni.** Księżna Helena udaje się wkrótce ze swoim synem do rezydencji w Sinaja, dokąd uda się też król po uzyskaniu unieważnienia rozwodu.

Unieważnienia dokona w przyszłym tygodniu **trybunał apelacyjny w Bukareszcie,** na tej podstawie, że następca tronu złożył w czasie procesu rozwodowego protokolarne oświadczenie, iż nie zgodzi się na rozwód. Księżna Helena, która już teraz posiada tytuł jej królewskiej mości, stanie się po unieważnieniu rozwodu królową. W jesieni weźmie para królewska udział w uroczystościach koronacyjnych w Alba Julja.

Z wytwornej kawiarni do aresztu.

PRZYGODA DWÓCH MŁODZIEŃCÓW, KTÓRZY LUBIĄ SIĘ BAWIĆ TANIM KOSZTEM.

Lwów, 5. lipca.

(?). Dwaj wytworni młodzieńcy p. **Feliks Seńkowski,** zamieszkały przy ul. Grochowskiej l. 30, oraz p. **Juljan Kesler,** zamieszkały przy ul. Łyczakowskiej l. 9, wybrali się wczoraj wspólnie do kawiarni „Louvre“. **Szalenie podobał im się program,** podczas którego **skonsumowali większą ilość potraw, pokrapiając je obficie alkoholem.** Gorzej jednak było **z zapłatą.** — Kiedy po pewnym czasie zbliżył się do nich płatniczy, **prosząc grzecznie o zapłacenie rachunku, obaj młodzieńcy wywołali piekielną awanturę, obrzucając stekiem obelg całą służbę kawiarnianą.** Dopiero wezwany posterunkowy zdołał obydwu panów uspokoić, odstawiając ich wprost z wytwornej kawiarni do mniej wytwornych apartamentów przy ul. Jachowicza.

Za znęcanie się nad matką

PASIERBOWIE POBILI OJCZYMA DO UTRATY PRZYTOMNOŚCI

Lwów, 5. lipca.

(?) W rodzinie Stefana Iwaszczyszyna, włościanina zamieszkałego w Sorokach (pow. Buczacz), panowały już od dłuższego czasu wielkie niesnaski. Mianowicie pasierbowie Iwaszczyszyna **Wasyl i Iwan Lestiukowie** częste mieli zatargi z ojczymem stając w obronie matki, z którą ojczym ich często się kłócił a nawet bił. Ostatnio matka poskarżyła się przed synami na męża, że ten pobił ją. Rozgniewani Lestiukowie napadli ojczyma i pobili go dotkliwie stołkiem po głowie tak, że w stanie beznadziejnym odwieziono go do szpitala powszechnego w **Czortkowie.** Sprawców aresztowano i oddano sądowi powiatowemu w Buczaczu.

Zbrodnia zwyrodnialca.

Warszawa, 4. lipca. (st). Chłopcy zbierający wczoraj w lesie pod Jabłonną jagody, **zauważyli w krzakach jakiegoś osobnika z kobietą, siedzących w dwuznacznej pozycji na trawie.** Gdy jeden z chłopców podszedł do nieznajomego, grożąc mu, że zawiadomi policję, ten szybkim ruchem **wydobył rewolwer i strzelił trzykrotnie w kierunku chłopca. — Jedna z kul ugodziła chłopca w brzuch, chłopiec padł na miejscu, zalewając się krwią.** Nieznajomy korzystając z zamieszania, zbiegł **do lasu wraz ze swą towarzyszką.** — Rannego chłopca Feliksa Narostka przewieziono w stanie ciężkim do szpitala. Dochodzenia prowadzi policja.

—o—

Pożar przy ul. Janowskiej.

Lwów, 5. lipca.

(?) Wczoraj około godz. 14 po południu wybuchł pożar w mieszkaniu Joachima Wurma przy ul. Janowskiej l. 84. Zapaliła się sadza w kominie, poczem ogień objął cały dach, kryty gontami. Przybyła straż pożarna miała ułatwione zadanie, ponieważ okoliczni mieszkańcy pożar prawie że zupełnie zlokalizowali.

—o—

Wśród pism i książek.

Ks. J. Spillmann T. J. Tajemnica spowiedzi. Nakł. „Polaka Katolika“. — Warszawa, Krak. Przedmieście 71, Str. 380. Cena zł 3.—. Ukazanie się w krótkim czasie trzeciego wydania tej powieści najlepiej świadczy o jej artystycznych zaletach. O. Spillmann mistrzowsko włada formą literacką, rozwijając fabułę swej powieści w sposób trzymający na uwięzi uwagę czytelnika. Z głębokiem zainteresowaniem śledzimy narastanie dramatycznego wątku, szczerze współczujemy przeżyciom działających osób, a zwłaszcza głównego bohatera, składającego ze swego życia heroiczną ofiarę w imię tajemnicy spowiedzi. Wśród mało wartościowej produkcji powieściowej naszych czasów, dzieło ks. Spillmanna wyróżnia się wybitnemi zaletami artystycznemi i dbałością o wysoki poziom moralny.

Lwowskie Wiadomości Muzyczne i Literackie, redaktor Wł. Gołębiowski. — Treść nru 7—8: Dr. J. Reiss: Czy to nie wstyd? — k. w.: U Stefana Grabińskiego (wywiad). — C. Jellenta: Królowie Jazz i Dawid. — L. M. Onyszkiewiczówna: Marcelina Sembrich-Kochańska (list z Ameryki). — Cz. J. Kozłowski: Marginalja. — O. Ortwin: Zgon Maryli Wolskiej — St. Kazuro: Z ruchu muz. w Warszawie. — Dr. St. Łobaczewska: Nowe wydawnictwa muzyczne. — J. E. Płomieński: Przeglądy literackie. — I. Wieniewska: Ze sceny. Poezja. Malarstwo. Juljan Ejsmond. — K. Czachowski: Trzy powieści biograficzne. Kronika.

Straszny czyn szaleńca.

ODRĄBAŁ SIEKIERĄ NÓŻKI 4-LETNIEMU CHŁOPAKOWI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4. lipca. (st) Przechodnie na ul. Krzywej w Piotrkowie byli świadkami **strasznego wypadku.** Przed domem bawił się 4-letni synek kolejarza **Duszka.** Do dziecka podszedł w pewnej chwili **umysłowo chory Roman Rudzinowski i chwyciwszy leżącą obok siekierę odciął dziecku nóżki.** Na przechodniów, którzy chcieli ratować dziecko, **warjat rzucił się z siekierą.** Dopiero przybyła policja **rozbroiła furjata i założywszy mu kaftan bezpieczeństwa osadziła go narazie w areszcie policyjnym. Chłopak wskutek ran zmarł.**

Baczność! Ruszajcie do mety!

Dziś już ukazał się ostatni kupon.

Lwów, 5. lipca.

W wielkim turnieju konkursowym „Gazety Porannej' dzień dzisiejszy posiada wyjątkowe znaczenie. Zamyka on **serję 30 kuponów,** które ukazywały się kolejno przez cały miesiąc.

Jest to jak gdyby moment startu dla uczestników tych niezwykłych zawodów o łaskę fortuny. Z dniem dzisiejszym, po wycięciu ostatniego kuponu, mogą już zapaśnicy ruszyć do mety przez **wysłanie zebranej kolekcji kuponów wraz z podaniem swego dokładnego adresu do Administracji naszego pisma.**

Przypominamy na tem miejscu wymogi każdego z naszych konkursów, a to, **aby kupony były posortowane według liczb porządkowych, aby adres uczestnika był wypisany wyraźnie,** najlepiej pismem maszynowem, **i powtórzony na odwrotnej stronie koperty,** którą należy przesłać zaklejoną i zaopatrzyć oprócz adresu naszej Administracji: Chorążczyzna 31, napisem: **Konkurs letni „Gazety Porannej".**

Pięć dni pozostaje Wam, Mili Czytelnicy, na przesyłanie zgłoszeń konkursowych. Jest to dostateczny okres czasu, aby nawet ci, których kolekcja kuponów nie jest kompletna, mogli **postarać się o jej uzupełnienie.** Jak już informowaliśmy bowiem Naszych Czytelników niejednokrotnie, **można jeszcze nabyć brakujące numery w Administracji naszego pisma.**

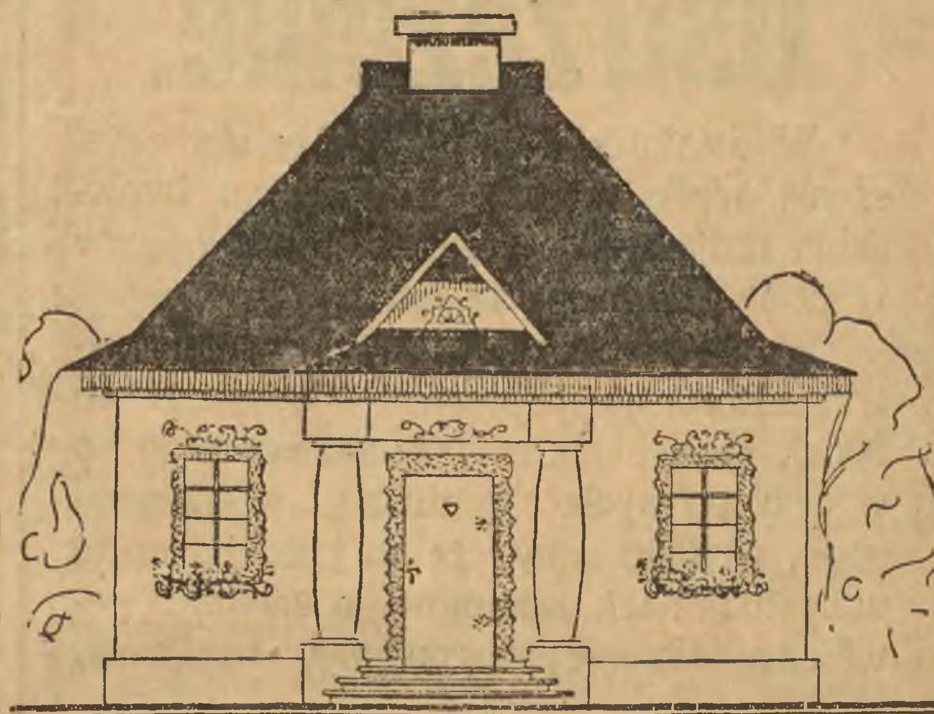
Chcąc jednak jak najbardziej ułatwić wszystkim chętnym udział w naszym konkursie, uwzględniamy i tym razem nadesłane nam **życzenia z kół naszych Czytelników,** zwłaszcza prowincjonalnych, którym nabywanie dawniejszych numerów „Gazety Porannej" sprawić może trudność **i umieszczamy w numerze jutrzejszym jeszcze jeden kupon A.** — Kupon ten będzie miał podobne znaczenie, jak jocker w grze w rummy, to znaczy, że **można nim zastąpić każdy z brakujących w serji kuponów.** Jeśli brakuje większa ilość kuponów, to można brak ten uzupełnić **odpowiednią ilością kuponów A.**

Dodajemy ponadto, iż pięć dni, przeznaczonych na przesyłanie zgłoszeń konkursowych, liczyć się będzie dopiero od **dnia jutrzejszego,** w którym ukaże się w „Gazecie Porannej" **kupon A.** Zatem obejmuje on dni od **niedzieli 6. lipca do piątku 11. b. m. włącznie.**

Spieszcie zatem, Mili Czytelnicy, do turnieju! Każdemu z Was może przyświecać nadzieja cennej nagrody **w postaci pięknej willi w uroczem mieście ogrodzie w Olesiowie** lub bodaj jednej z 20 wartościowych nagród pocieszenia.

Pamiętajcie jednak o tem, że po naznaczonym terminie 5 dni na przysyłanie zgłoszeń bezwarunkowo **lista uczestników zostanie zamknięta,** a więc „periculum in mora!"

Im prędzej kto wyśle kupony, tem dla niego lepiej, bo unika możliwości spóźnienia, czy to przez niepunktualność w doręczeniu, czy to z powodu innego nieprzewidzianego wypadku!



OTO WILLA, KTÓRA PRZYPADNIE W UDZIALE LAUREATOWI KONKURSU LETNIEGO „GAZETY PORANNEJ".

Wojowniczy zwolennik prohibicji

STŁUKŁ SZYBY W KILKU SZYNKACH LWOWSKICH.

Lwów, 5. lipca.

(?). Władysław Orzechowski, lat 28, bez zajęcia, zamieszkały w Kleparowie, jest wielkim **zwolennikiem prohibicji.** Mimo jego usilnych starań ustawa prohibicyjna dotąd w Polsce nie weszła w życie. P. Orzechowski walczy o przeprowadzenie tej ustawy, ile mu tylko sił starczy, **wykazując wszystkim błogie skutki prohibicji w Ameryce.** We Lwowie jednak niestety nie mógł znaleźć wielu zwolenników.

Wobec tego w oryginalny sposób **postanowił zaprotestować przeciwko konsumowaniu alkoholu.** Mianowicie przyszedł do restauracji niejakiego **Grubera** przy ul. Zielonej 4 i miotając szereg przekleństw, **wybił tam wszystkie szyby.** Przestraszony Gruber, rzewnie płacząc, **bezradnie przypatrywał się tej dewastacji.** Nie na tem jednak koniec, wojowniczy pan Władysław z restauracji p. Grubera podążył do restauracji p. **Waldbauma** przy ul. Zyblikiewicza l. 19 i tam także wśród głośnych okrzyków **wytłukł wszystkie szyby.** Waldbaum w żadnym wypadku nie mógł zrozumieć, z jakiego powodu Orzechowski tłucze mu szyby i **zawiadomił policję.** W międzyczasie jednak p. Władysław z powrotem wrócił na ul. Zieloną i stłukł **wszystkie szyby w restauracji Hulla przy ul. Zielonej.**

I byłby może tak stłukł szyby we **wszystkich restauracjach miasta Lwowa** — z czego zresztą szklarze byliby bardzo zadowoleni i napewno mianowaliby go swym swym członkiem honorowym — gdyby nie **interwencja posterunkowego,** którego nie przekonały szczytne hasła p. Władysława o prohibicji i który oryginalnego szermierza haseł prohibicyjnych odstawił do aresztów.

Ale kto nam zapłaci za szyby, wołają zrozpaczeni restauratorzy? Prawdopodobnie sami poniosą szkodę w wysokości 135 zł., gdyż pan Orzechowski jako że jest bez zajęcia, **cierpi na chroniczny brak gotówki.**

Z Tymczasowej Rady miejskiej.

Przywrócono pracownikom miejskim dawne normy urlopowe.

Ustalenie uposażeń prezydjum

Lwów, 5. lipca.

(jp). Na wstępie wczorajszego posiedzenia Rady miejskiej prez. Brzozowski oznajmił, iż po myśli uchwały w sprawie posiedzeń ferjalnych obrady czwartkowe nie będą poddane do dodatkowego zatwierdzenia po wakacjach, gdyż odbyły się one przy wymaganym do prawomocności komplecie radnych. Po tem oświadczeniu udzielił przewodniczący głosu referentom w sprawie wniosków komisji mattki co do wyznaczenia delegatów do rozmaitych komisyj. Sprawę delegowania komisji do losowania posagów z fundacji im. **Boczkowskich** referował r. **dr. Poratyński,** następnie r. **Aleksander Lewicki** przedstawił skład osobowy poszczególnych komisyj nowej Rady miejskiej.

Z porządku dziennego r. dr. **Herschtal** referował **sprawę urlopów pracowników zakładów i przedsiębiorstw miejskich,** która to sprawa w roku ostatnim była kamieniem obrazy między pracownikami a komisarjatem z powodu wprowadzenia ograniczeń norm urlopowych. W dyskusji zabierali głos r. **Janicki,** prof. **Chyliński,** wicepr. **Kubala,** ks. prof. **Szydelski,** r. **Lang** i in. Wszyscy mowcy oświadczyli się za wnioskami referenta, aby **przywrócono normy urlopowe, istniejące od r. 1923.** Referent na koniec zaznaczył, że delegacja Związku pracowników, która w powyższej sprawie interwenjowała przed kilku dniami w prezydjum miasta, spotkała się **z pełnem zrozumieniem prez. Brzozowskiego,** który z całą gotowością zgodził się celem jej przyspieszenia postawić ją na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia.

Nadto uzgodniono na konferencji z prez. Brzozowskim, iż **całokształt spraw pracowników miejskich zostanie Radzie w możliwie najkrótszym czasie przedłożony do rozpatrzenia, to jest po upływie okresu ferjalnego.**

W dalszym ciągu posiedzenia r. dr. **Wereszczyński** przedstawił sprawę **uposażeń członków prezydjum.** — W myśl wniosku referenta uchwalono **prezydentowi pobory 3 stopnia urzędników państw. plus 40 proc. dodatku reprezentacyjnego, zaś wiceprezydentom 4 kategorję urzędn. państw. plus 20 proc. dodatku reprezentacyjnego.**

Po tej uchwale wicepr. **Irzyk,** który po prez. Brzozowskim objął przewodnictwo obrad oznajmił, że na żądanie radnych żydowskich, wskutek zapadającego święta sabatu, zamyka posiedzenie. Termin podjęcia dalszych obrad nie został oznaczony.

Akuszerka znalazła niemowlę

CO MOŻE SIĘ PRZYTRAFIĆ NA ULICY PIJARÓW.

Lwów, 5. lipca.

(?). **Bronisława Mierzwa,** praktykantka położnicza, zamieszkała przy ul. Pijarów l. 5, przechodząc wczoraj ulicą Pijarów, znalazła na znajdujących się obok budowy szpitala belkach **porzucone niemowlę płci męskiej, liczące około miesiąca.** Dziecko oddano Komisarjatowi miejskiemu dzielnicy IV., zaś **za wyrodną matką wszczęto dochodzenia.**

Samobójstwo chemika lwowskiego

NAPIŁ SIĘ SUBLIMATU, A NASTĘPNIE ZAŻYŁ STRYCHNINY.

Lwów, 5. lipca.

(?). **Wielkie wrażenie wywołało wczoraj w naszem mieście samobójstwo chemika p. Stanisława Ruebenbauera, zamieszkałego przy ul. Kochanowskiego l. 127. P. Ruebenbauer w czasie silnego ataku nerwowego napił się sublimatu, oraz zażył większej dawki strychniny. To połączenie ze sobą 2 strasznych trucizn spowodowało natychmiastową śmierć. Zwłoki denata na polecenie lekarza miejskiego dzielnicy IV. dr. Królikiewicza odstawiono do instytutu medycyny sądowej. Powodem samobójstwa był silny rozstrój nerwowy.**

Nieporozumienie wśród przyjaciółek

PO MIESIĄCU DOWIEDZIAŁA SIĘ O NIEM POLICJA.

Lwów, 5. lipca.

(?). Panią **Paulinę Michałowicz,** zamieszkałą przy ul. Kętrzyńskiego l. 10, jeszcze dnia 8. ub. m. niejaka **Stanisława Suchomel,** zamieszkała w Zamarstynowie, **pobiła i oblała gryzącym płynem.** — Pani Michalina doznała wskutek tego **poparzenia szyi,** przyczem gryzący płyn **zniszczył jej sukienkę, wartości około 200 zł.** Dopiero po miesiącu przypomniała sobie pani Michałowicz o istnieniu we Lwowie policji i **wczoraj z płaczem przybiegła do komisarjatu i opowiedziała o całem zajściu.** Dlaczego dopiero po miesiącu, to pozostanie tajemnicą pani Pauliny.

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 6. VII. 1930.

ANDRE BIRABEAU.

Łańcuch szczęścia

— „Droga Lili!

Mieliśmy się jutro rano razem spotkać, w czwórkę. Ty z Twoim przyjacielem, ja z moim. Nic z tego. Skończone... Straciłam mego przyjaciela. Nie opłakuj go, on nie umarł. Stało się znacznie gorzej: zerwał ze mną... Jestem niepocieszona. Łatwo to chyba zrozumiesz... Zostałam porzucona, w dodatku przez człowieka, który miał tyle pieniędzy. Odszedł odemnie, nie zostawiając ani grosza. Zatrzasnął jeszcze za sobą drzwi. Krzyknęłam za nim:

— Gentleman nie opuszcza w ten sposób kobiety!...

Lecz on odparł na to tylko:

— Bardzo mi przykro, ale uprzedzałem panią...

Miał rację. Uprzedzał mnie. Słyszę jeszcze jego słowa:

— Proszę panią tylko o jedno: gdybym pani przestał się podobać, proszę mi powiedzieć otwarcie. Zależy mi na tem, aby mnie pani nie zdradzała... Świadomość, że inny mężczyzna mógłby posiadać tę samą kobietę, co ja, napawa mnie wstrętem... Są ludzie, dla których to jest obojętne, lecz dla mnie jest sprawa pierwszorzędna...

Oczywiście, że przyrzekłam mu tyle wierności i miłości, ile tylko chciał. I oczywiście, że słowa mego nie dotrzymałam. Nie było to może zbyt mądre z mej strony, ale mój Boże, gdyby człowiek nie urozmaicał sobie życia miłostkami, musiałby chyba zginąć z nudów...

Przysięgam ci jednak, Lili, że byłam bardzo ostrożna!... Dam ci dowód: Jesteś wszak moją najlepszą przyjaciółką, a jednak nawet tobie nie mówiłam nic o Robercie. A przytem tak bardzo pragnęłam ci powiedzieć, jak strasznie go kocham, jaki on przystojny i utalentowany (jest malarzem). Nieraz już byłam bliska zwierzeń. Gdy człowiek jest szczęśliwy, łatwo mu się wyrwie jakieś słowo. Lecz ja zaciskałam mocno zęby i nie pisnęłam ani słowka.

Nie możesz sobie wyobrazić, jaka byłam ostrożna! Nigdy nie przyjmowałam Roberta u siebie, nawet wtedy, gdy wiedziałam napewno, że mój przyjaciel jest w podróży. Nigdy nie dzwoniłam do niego z domu. (Pokojówka mogła być w sąsiednim pokoju, i nawet gdy się do kogoś mówi per „pan“ szeptem, łatwo wywnioskować z tonu, co się myśli). Nigdy nie wychodziłam z Robertem na spacer, chociażby do najdalszych okolic miasta, a przytem, to przecież takie przyjemne, gdy się spaceruje z ukochanym mężczyzną pod ramię. Nie wstępowałam z nim do żadnego lokalu, nie urządzałam wycieczek jego małem autem. Nie pozwoliłam mu pisać do siebie i sama również nie napisałam do niego ani jednego wiersza. Słowem mój stosunek do mego przyjaciela był wzorowy, prócz tego oczywiście, że go zdradzałam.

Dlatego też w zeszłym tygodniu nie miałam żadnych absolutnie podejrzeń. Mój przyjaciel przyniósł mi wieczorem książki i różne magazyny. Sprawiało mu to przyjemność, gdy mówił do mnie:

— To musi pani przeczytać... To musi pani obejrzeć...

Był to bardzo grzeczny despota. W jednym z magazynów były reprodukcje tych obrazków, zaczął mówić o malarstwie i o malarzach i zapytał, czy znam Marję Laurencin? albo może Vlamincha? Odpowiedziałam, że nie, albo tylko z nazwiska, albo poznałam go kiedyś. Nagle zapytał:

— A czy zna pani Roberta Zermatta?...

Mojego Roberta! Odpowiedziałam najspokojniejszym głosem:

— Nie.

Nie poprzestał jednak na tem.

— Nie zna go pani nawet z nazwiska?..

— Pierwszy raz o nim słyszę.

Mówiłam ci, że nie miałam najmniejszych podejrzeń. Ta kanalja dodała jednak:

— Powinna go pani poznać. Jest to jeden z najbardziej utalentowanych malarzy..

A ja, głupia, byłam jeszcze zadowolona z tego komplimentu! Dziś zrana zjawił się, ze złośliwym uśmieszkiem na swej pomarszczonej twarzy i rzekł:

— Moje drogie dziecko! Mam dla pani przyjemną nowinę: po raz ostatni naprzykrzam się swą osobą... Od dzisiaj może pani uwagę swą całkowicie poświęcić panu Robertowi Zermattowi!

Rozumiesz moja droga, że zaczęłam kłamać, płakać i łkać...

— Niech się pani nie fatyguje. Wiem wszystko... Sądziłem, że jest pani rozsądniejszą... W ubiegłym tygodniu skonstatowałem niezbicie, że zajmuje się pani osobą niejakiego Roberta Zermatta. Zwróciłem się do pani z zapytaniem, czy go pani zna? Gdyby pani odpowiedziała, że... że jest to pani dawny znajomy, może byłbym o tyle głupim i uwierzyłbym. Ale pani odparła, że pani nie zna nawet jego nazwiska, podczas gdy wiedziałem, że pani zna dokładnie jego adres... Kazałem go śledzić. Oto doniesienia biura detektywów. Czy mam pani przeczytać w jakich godzinach odwiedzała pani w zeszłym tygodniu swego kochanka?...

Wyciągnął z kieszeni kilka kartek. Upór nie zdałby się na wiele. Nie miałam zamiaru zaprzeczać. Chciałam tylko wydostać w jaki sposób dowiedział się wszystkiego.

— Dobrze!... Zdradzałam pana i wyrzuci mnie pan za drzwi! Chcę tylko wiedzieć, kto panu powiedział, że interesuję się panem Zermattem.

Uśmiechnął się.

— Po co to pani?

— Gdyż chcę spoliczkować tę kanalję!

Uśmiechnął się jeszcze perfidniej, zaprowadził mnie do lustra i rzekł:

— Oto ta pani mi powiedziała! — Proszę, niech pani spełni swą groźbę!

Otworzyłam szeroko oczy. Wyciągnął

Dotąd odbyła na motocyklu 5 000 kilometrów Sportsmenka czeska bawi we Lwowie. *Dziś przez Warszawę, Poznań i Kraków wraca do Pragi.*

Lwów, 5. lipca.

(?) Wczoraj odwiedził naszą Redakcję bardzo miły i sympatyczny gość w osobie p. **Mili Krejzovej**, Czeszki, która na motocyklu przyjechała ze stolicy Czechosłowacji do Lwowa. Pani Krejzova znana w wyższych sferach czeskich sportsmenka **postanowiła na swoim 15-konnym stalowym rumaku przejechać 7 tysięcy kilometrów**, odbywając swą podróż wyłącznie **po krajach Małej Ententy i Polski**, by następnie z okazji 80-lecia prezydenta Masaryka wręczyć mu wspaniały album, zawierający **dokładny opis podróży oraz zaświadczenia urzędów konsularnych czeskich, znajdujących się w krajach, przez które urocza Amazonka odbywała swą podróż.**

Pani Krejzova wyjechała z Pragi 31. maja, **a 5. lipca chce wrócić do kraju. Przejechała już Austrję**, następnie obok Marburga przekroczyła jugosłowiańską granicę, stamtąd przez **Zagrzeb, Sebeniko, Spailato** (gdzie wzięła udział w wyścigach automobilowych), dostała się do Raguzy, a przejechawszy Bośnię i Hercegowinę dostała się do Belgradu.

Z Belgradu stalowy jej rumak **uniósł ją do Temeszwaru**, skąd przyjechała do polskiej granicy w Jabłonicy. Tu jednak **posterunek polski nie chciał jej przepuścić**, to też musiała wracać do granicznej stacji czeskiej Jasiny, gdzie **w Woronience** przekroczyła granicę polską. Następnie przez **Jaremcze, Stanisławów, Stryj dostała się do Lwowa.**

Sympatyczna Czeszka w nader barwny sposób **opisuje swe wrażenia z podróży.** Opowiada, że **szosa z Woronienki do Stryja jest poniżej wszelkiej krytyki, wszystkie mosty są zerwane tak, że musiała wiele kołować, a w ostateczności nawet tworzyć z konarów drzew sztuczne mosty, przez które przejazd groził w każdej chwili śmiercią.** Sytuacja uległa raptownej zmianie **od Stryja.** Szosa Stryj—Lwów należy do dobrych, to też bez większego wypadku **zajechała do Lwowa.** Miasto nasze opuszcza dziś w południe, aby **przez Warszawę, Poznań wrócić do Pragi.**

Z zachwytem wyraża się także o swoim motocyklu, na którym dotąd odbyła 5.000 kilometrów bez najmniejszego defektu.

Kradzież w muzeum ks. Lubomirskich

Z GABLOTY ZABRANO POZŁACANY ŁAŃCUCH KANONICZNY Z KOŃCA XVIII. WIEKU.

Lwów, 5. lipca.

Z Muzeum Ks. Lubomirskich w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich we Lwowie niewyśledzony osobnik **skradł z gabloty pozłacany łańcuch kanoniczny z końca XVIII. wieku, ozdobiony krzyżem, na którym znajduje się orzeł z białej emalji.** Zarząd Muzeum ostrzega muzea krajowe, tudzież prywatnych kolekcjonerów i antykwarzy przed nabyciem rzeczonego łańcucha.

Psia dola rakarza lwowskiego

ODBIŁA SIĘ ECHEM W SĄDZIE KARNYM.

Lwów, 5. lipca.

(?) Dnia 14. sierpnia ub. r. wysłał **p. Romuald Siegel**, rakarz miejski do magistratu obszerne pismo, w którem **żalił się na swoje bardzo ciężkie położenie.** W szczególności twierdził, że w wypadkach atakowania go, względnie jego pomocników podczas spełniania czynności **nie doznaje ze strony policji żadnego poparcia, przez co jest narażony na straty materjalne i moralne.** Jako klasyczny dowód swego twierdzenia podał fakt następujący: W sierpniu ub. r. pomocnik jego Grzegorz Humenny złapał na ul. Sykstuskiej psa **podejrzanego o wściekliznę.** W momencie tym kiedy pies był już na pętli **napadł pomocnika jego jakiś nieznany osobnik z nożem w ręku, pobił go dotkliwie i nożem poranił w plecy, wyrywając przy tem psa.** Zajściu temu przypatrywał się drugi pomocnik rakarski świeżo sprowadzony z prowincji, który widząc perypetje swego starszego kolegi **uciekł ze służby.** Przez to poniósł Siegel stratę na złotych 60, tyle bowiem kosztowało sprowadzenie pomocnika z prowincji.

Pismo to lekarz dr. Doliński, naczelnik Wydziału sanitarnego, skierował do policji, która po przeprowadzonych dochodzeniach ustaliła, że rakarza napadł niejaki **Izak Blass.**

Wczoraj stanął Blass przed sędzią Szulisławskim **oskarżony o napad na rakarza.** Oskarżony twierdził, że wcale nie atakował nożem Humennego, **wyrwał psa dlatego, że był opłacony i nie widział powodów, by chwytał go rakarz.** Sędzia skazał Blassa na 10 dni aresztu, zapłaty 25 zł. tytułem kosztów, 50 zł. za ból i 100 zł. za zniszczone ubranie.

---

z kieszeni kartę i podał mi ją.

Był to łańcuch szczęścia... Z pewnością otrzymałaś go również! Krąży on obecnie po całym świecie. Jest to list następującej treści:

— Proszę posłać ten list dziewięciu osobom, którym pani dobrze życzy. Pewien amerykański oficer zapoczątkował ten łańcuch, który ma trzykrotnie opasać kulę ziemską. Kto przerwie ten łańcuch, tego spotka wielkie nieszczęście".

Potem następowały nazwiska:

— „Pan X. do pana Y., Y. do pana Z., pan Z do pani W. itd.". Lili, wiesz, że jestem bardzo przesadna i niema na świecie człowieka, któremu życzyłabym tyle szczęścia, co Robertowi.

Robert był pierwszą osobą z owych dziewięciu, do którego posłałam ten list. Musiałam więc dokładnie wypisać:

— „Pani Róża Touraine do pana Roberta Zermatta"...

A Robert... dowiedziałam się o tem z dalszego ciągu listu, posłał łańcuch do swego przyjaciela Verdois, pan Verdois do pana Balaru, pan Balaru do pana X. Y., a ów łańcuch powędrował do pana Baveutala, który przysłał go mojemu przyjacielowi. Tak, iż ja sama dowiedziałam się, że panna Róża Touraine życzy bardzo wiele szczęścia panu Robertowi Zermattowi.

A nie ulega wątpliwości, że skoro młoda dziewczyna życzy szczęścia młodzieńcowi, znaczy to, że już mu to szczęście dała...

Tłum. C. S.

Teść dotrzymał przyrzeczenia połowicznie

ŻONĘ DAŁ ZARAZ, ALE Z POSAGIEM NIE SPIESZYŁ SIĘ

Lwów, 5. lipca.

(?) Przed senatem karnym, któremu przewodniczył s. s. o. **Zawistowski** stanął wczoraj **Władysław Moskwityn, oskarżony o zabójstwo niejakiego Topija.** Akt oskarżenia przedstawia sprawę następująco: W kwietniu b. r. Stefanowi Leśnickiemu, zamieszkałemu w Kleparowie **wybił szyby zięć jego Czuczma zły na teścia, że nie wypłacił mu przyobiecanego posagu.** Leśnicki był przekonany, że czynu tego dokonał niejaki **Władysław Topij, znany zresztą awanturnik z Zamarstynowa, z którym miał stare porachunki.** Oburzony udał się do drugiego swego zięcia Władysława Moskwityna, opowiedział mu o całem zajściu i **prosił go, by się zemścił na Topiju za wybicie szyb.** Moskwityn wziął sobie do serca skargę teścia i 22. kwietnia kazał przez chłopca wywołać z domu Topija. Gdy ten nie przeczuwając niczego, wyszedł na podwórze, **Moskwityn pchnął go nożem w ramię, krzycząc:** „A to masz za mego teścia". Topij wskutek upływu krwi **po krótkich męczarniach zmarł.**

Oskarżony bronił się że czynu tego dokonał **w stanie pijanym**, nie zdając sobie sprawy, co robi. Sąd po naradzie **skazał zabójcę na 2 lata ciężkiego więzienia.**

Oskarżał prok. **Czemeryński**, bronił oskarżonego adw. dr. **Hecht**, stronę poszkodowaną zastępywał dr. **Weinsaft.**

Trup kobiety w Strypie.

OKRUTNY KOCHANEK ZAMORDOWAWSZY NIEWYGODNĄ MU TOWARZYSZKĘ RZUCIŁ ZWŁOKI DO RZEKI.

Lwów, 5. lipca.

(?) Przed kilku dniami Piotr Pańczyszyn i Mikołaj Łysy, rolnicy ze Znomierza (pow. Buczacz), wyłowili **z rzeki Strypy zwłoki Naści Oleksiewicz**, liczącej lat 24 z Trybochowic (pow. Buczacz). Przeprowadzona sekcja zwłok wykazała, że **na osobie Oleksiewicz dokonano morderstwa przez uduszenie.** Sprawca następnie w celu upozorowania samobójstwa **rzucił zwłoki do rzeki.** W toku dochodzeń policyjnych ustalono, że zamordowana żyła w konkubinacie z niejakim **Michałem Chomynem**, lat 26 z Trybochowic, z którym miała nawet dwoje dzieci. Podejrzenia skierowano przeciwko Chomynowi, który **w czasie śledztwa przyznał się do zbrodni, motywując ją tem, że chciał się pozbyć niewygodnej mu Oleksiewiczówny, ponieważ zamierzał poślubić inną bogatszą dziewczynę.** Mordercę aresztowano i odstawiono do Buczacza.

Samobójstwo oszukanego chłopa.

ZROZPACZONY STRATĄ SKOCZYŁ DO DNIESTRU I UTONĄŁ.

Lwów, 5. lipca.

(?) Onegdaj **popełnił samobójstwo** przez utopienie się w rzece Dniestr niejaki **Michał Dmytryk**, lat 62, rolnik, zamieszkały w Koropcu (pow. Buczacz). Przyczyną samobójstwa było **oszustwo dokonane przez niejakiego Michała Łukasiewicza na szkodę denata.** Mianowicie jeszcze w r. 1928 Dmytryk kupił do spółki z Łukasiewiczem Michałem 1/6 część morga pola za 75 dol. Obydwaj spólnicy udali się w r. 1929 do Buczacza **celem zaintabulowania własności.** Łukasiewicz wykorzystując to, że jego współnik był analfabetą **zaintabulował całe kupione pole na swoje nazwisko.** Dopiero onegdaj dowiedział się przez przypadek Dmytryk o oszustwie Łukasiewicza i tak się tem przejął, że popełnił samobójstwo. Obecnie policja prowadzi dochodzenia przeciw Łukasiewiczowi.

—o—

Z ŻYCIA PROWINCJI.

Kronika tarnopolska.

(Od naszego korespondenta.)

Tarnopol, w lipcu.

(l) **Tymczasowa Rada Powiatowa** odbyła posiedzenie dnia 26. czerwca pod przewodnictwem komisarza rząd. radcy **Malickiego.** Na posiedzeniu przyjęto do wiadomości zamknięcie rachunkowe za rok 1929/30, na wniosek członka komisji rewizyjnej dyr. kasy O. **Kittnera.** W ogólnych kwotach zamknięcia co do dochodów przedstawiało kwotę 770.000 zł., podczas gdy preliminowany był w budżecie dochód w kwocie 853.000 zł. Wpłynęło więc mniej o 83.000 zł. w czem 37.000 zł. z przyczyny udzielonych ulg podatkowych płatnikom podatku gruntowego z powodu ciężkiego ich położenia. **Suma** wydatków wedle zamknięcia przedstawiała kwotę 720.000 zł., a preliminowana była w budżecie 952.000 zł. Zmniejszenie wydatków miało miejsce głównie przez zaniechanie na razie budowy mostu na Serecie pod Perykowem obok cegielni, na co sam powiat preliminował 136.000 zł. Następnie wybrana została na rok 1930/31 Powiatowa Rada Szkolna w następującym składzie: pp. Marjan Niesiołowski, Antoni Janowski, Piotr Cebrowski, jako członkowie, a pp. Józef Seidel, osodnik, Szczepan Kołłowski i Dymitr Debelski, jako zastępcy.

Pod szkołę powszechną nowo budować się mającą wybrała Rada miejska na posiedzeniu dnia 24 bm. plac przy ul. Kotlarowskiego u wylotu ul. Stanisława, składający się z dwu niezabudowanych parcel, stanowiących własność adw. dra Bobowskiego i pni Marji Słupeckiej za cenę po 1 dol. 30 cts. wzgl. 1 dol. 15 cts. od metra kwadr. Plac ten ma 45 m. frontu a 108 m. głębokości.

Pobór podatku ładunkowego gminnego, który dotychczas miał miejsce za ze zwoleniem Dyrekcji kolei P. za pośrednictwem urzędników państwowych, którzy ściągali takowy równocześnie z opłatami kolejowymi, uchwaliła onegdaj Rada miejska pobierać we własnym zarządzie. Uchwała powyższa nie zmniejszy kosztów administracyjnych, połączonych z poborem, ale zdaje się znacznie je pomnoży. Już też ustanowiła Rada odrębnego likwidatora i kasjera dla tego podatku — a nadto musi zaangażować 2—3 kontrolorów. Podatek ten miejski wynosił tyle, co opłata za transport kolejowy na przestrzeni 2—10 kilometrów. Przedtem obliczał ją odnośny urzędnik kolejowy który likwidował opłaty kolejowe. Sprawa była więc bardzo uproszczona. „Cui bono“ się to stało?

Rozkradli kino „Mars“. Z końcem maja br. dokonano kradzieży z włamaniem w kinie „Mars“ jednego motoru o sile 100 wolt z wentylatorem, opornicy do tegoż i innych drobniejszych przedmiotów łącznej wartości 400 zł. Po dłuższych dochodzeniach znaleziono skradzione przedmioty, motor ukryty w śmietniku na podwórzu przy ul. Kraszewskiego l. 23 a opornicę w dole kloacznym i wyśledzono sprawców kradzieży w Tomaszu Petru szewskim uczniu 4 kl. gimn. ruskiego i Bohdanie Czernyszu. Obu młodych, domorosłych przedsiębiorców kinowych, którzy tą swoistą drogą widocznie chcieli zainicjować „Holywood“ w Tarnopolu zaaresztowano.

Kronika drohobycka.

(Od naszego korespondenta.)

Drohobycz, w lipcu.

Średnia szkoła techniczna, istniejąca od 3 lat w Drohobyczu, zawdzięcza swe powstanie inicjatywie sfer kierowniczych miejscowego przemysłu, gmin, instytucji samorządowych i społecznych. Obecnie wystawiono okazały gmach przy ul. Raniowieckiej, dzięki poparciu utworzonego towarzystwa S. T., którego prezesem jest dyr. „Nafty“ p. dr. Kozicki, wicepr. inż. Reutt, a sekretarzem dyr. Polminu p. inż Biluchowski. Panowie ci w niemałej mierze przyczynili się do tego dzieła, którego koszta już dziś wynoszą 350.000 zł., pomoc ze strony rządu wyraziła się w subwencji 260.000 zł. Szkoła techniczna posiada prawo publiczności i jest pierwszą pryw., a trzecim tego rodzaju zakładem w Polsce. Dyrektorem pow. szkoły jest od założenia p. inż. Leopold Czajka, który prócz wiedzy fachowej, nie szczędził starań i trudu w budowie nowego budynku tej tak ważnej szkoły. Poświęcenie nastąpi w jesieni br.

Aresztowanie agitatorów komunistycznych. Tut. wydział śledczy aresztował dwóch agitatorów komunistycznych, a to Kałynycza Michała i Janiowa Włodzimierza którzy na terenie państwowych salin w Stebniku rozwijali żywą działalność agitacyjną pośród robotników, werbując za wstąpieniem do nielegalnej partji kom. Odstawiono ich do dyspozycji prokuratury przy sądzie okręg. w Samborze.

Likwidacja strajku pracowników wodociągowych. W ub. poniedziałek wybuchł strajk robotników, zajętych przy budowie wodociągów m. Drohobycza w Urożu. Podłożem strajku była sprawa podwyżki płac. Przybyły na miejsce insp. pracy Zakrzewski ze Lwowa uznał żądania strajkujących za nieuzasadnione, wobec czego część robotników powróciła do pracy na dawnych warunkach. Ogółem strajkowało 300 robotników.

Utonął podczas kąpieli w rzece Bar w Wacowicach uczeń VIII kl. tut. gimn. Tadeusz Dilny z Drohobycza.

Z Truskawca. P. Czesław Lewandowski, młody, utalentowany i wybitny skrzypek z Warszawy, który w obecnym sezonie letnim w Truskawcu koncertuje z wielkiem powodzeniem w barze p. Rudka na czele świetnego zespołu jazz-bandowego, cieszy się ogólną sympatją i uznaniem kuracjuszy. 6210

Wieści z Rohatyna.

(Od naszego korespondenta.)

Rohatyn, w lipcu.

Kurs pożarnictwa. Staraniem i kosztem Wydziału Powiatowego w Rohatynie odbył się w naszem mieście 5-dniowy kurs pożarnictwa pod kierownictwem Pow. inspektora Pożarnictwa p. M. Wiesława Kukczynajtisa i aspiranta Jana Schücka. Po ukończeniu kursu rozdano świadectwa Na szczególne wyróżnienie zasługuje strażak Mroczko z Bursztyna, który też ukończył kurs z postępem celującym.

„Czerwony kogut“ w powiecie. Dnia 19. czerwca br. nieznani sprawcy podpalili w Hrebenowie dom trafikanta i sklepikarza A. Wertzena. Dom spłonął doszczętnie. Straty wynoszą przeszło 4000 zł. Posterunek P. P. w Żurawnie prowadzi dochodzenia. — Onegdaj wybuchł pożar w zagrodach gospodarzy Hrycia i Józefa Łysyków. Dochodzenia wykazały, że pożar powstał wskutek podpalenia. Sprawców dotychczas nie odszukano.

KRONIKA

5	LIPCA Sobota Filomeny p.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI.

Sobota, 5-go lipca o godzinie 8-mej „Dzielny wojak Szwejk" — zniżki ważne, wyst. dyr. Czarnowskiego i L. Wyrwicza.

Niedziela, 6-go lipca o godzinie 8-mej „Dzielny wojak Szwejk" — zniżki ważne, wyst. dyr. Czarnowskiego i L. Wyrwicza.

*

TEATR MAŁY

Sobota, 5-go lipca o godzinie 8-mej „Trzykrotne wesele" — zniżki ważne

Niedziela, 6-go lipca o godzinie 8-mej „Trzykrotne wesele" — zniżki ważne.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „A gdy nadejdzie chwila rozstania" i dwa dodatki dźwiękowe.

CASINO: „Niebezpieczeństwo przyszłości" i „Ramon Novarro".

CHIMERA: „Wiosenna miłość".

COLOSSEUM: „Czterech djabłów". Ponadto nadzwyczajne uzupełnienie.

FATAMORGANA: „Z ramion w ramiona" oraz „Riff i Roff jako strażacy".

GRAŻYNA: „Pod pręgierzem hańby" z Vilma Banky.

KOPERNIK: „Student" oraz „Mały Zadatek".

LEW: Z powodu odnowienia sali i instalowania aparatu dźwiękowego kino zamknięte.

LUNA: „Powojenny mężczyzna" oraz „Poniszczona obelga".

MARYSIENKA: „Student" oraz „Mały Zadatek".

OAZA: „Na froncie nic nowego" oraz „Kłopot z pannami na wydaniu".

PALACE: „Baśń o miłości" i „New York w nocy" (dźwiękowy).

PAN: „Wieczna miłość".

PASAŻ. „Bitwa pod Skagerak" oraz „Tajemniczy zabójca".

POLONJA: „Dzikuska" (na cel budowy Domu Ludowego w Lewandówce)

PROMIEŃ: Z powodu rekonstrukcji nieczynne.

STYLOWY: „Kobieta-Sfinks", nadprogram doborowe uzupełnienie.

UCIECHA: „Rekord Tom Mixa" oraz „Amerykańscy Pat i Patachon się żenią".

—□—

Wiadomości teatralne.

Dwa ostatnie gościnne występy Leona Wyrwicza w przebojowej komedji „Dzielny wojak Szwejk" odbędą się nieodwołalnie w sobotę, 5-go i niedzielę 6-go bm. Niechaj więc na tych przedstawieniach nie braknie nikogo, kto jeszcze nie oglądał jego niezapomnianej kreacji przekomicznej postaci „dr. Grünsteina".

Wzrastające powodzenie „Trzykrotnego wesela", tej nad wyraz oryginalnej i wesołej komedji amerykańskiej, utrwaliło na długi czas jej stanowisko w repertuarze Małego Teatru. Treść obyczajowa, zaczerpnięta ze środowiska amerykańskiego ślizga się subtelnie po frywolnych tematach i arcywesołych, przytem dowcipnych sytuacjach. Doskonała gra całego zespołu cieszy się ogólnym aplauzem rozbawionej widowni.

—o—

Odznaczenie 4. wywiadowców przez wojewodę Gołuchowskiego.

Lwów, 5. lipca.

(?). Wczoraj na podwórzu koszar P. P. udekorował **wojewoda Gołuchowski** 4 wywiadowców urzędu śledczego bronzowym Krzyżem Zasługi. Odznaczeni zostali za zasługi położone na polu policyjnem wywiadowcy przodownicy: **Ogrodnik, Fitz, Kuślik i Budny.**

—o—

Wczorajsza pogoda.

Lwów, 5. lipca.

(ip) Z obecną pogodą to jest historja naprawdę niesamowita! Cała przyroda, rośliny, ludzie i zwierzęta, łakną dżdżu, zwracają się ku niebiosom w oczekiwa-

CO MÓWI NEMO.

GDYBY TAK MOŻNA.

GDYBY TAK MOŻNA DUCHEM WYOGROMNIEĆ,
JAK JAKIŚ WIELKI I DOSTOJNY PAN,
WSZYSTKO PRZEBACZYĆ I WSZYSTKO ZAPOMNIEĆ,
CHOĆ SERCE JESZCZE JĄTRZY SIĘ OD RAN.

I WSZYSTKIE KRZYWDY, KTÓRE NAM SPRAWIONO
RZUCIĆ W GŁĘBOKI I MILCZĄCY STAW
I NIEPRZEBYTĄ ODDZIELIĆ ZASŁONĄ
JESIEŃ ŻYWOTA OD PRZYZIEMNYCH SPRAW.

GDYBY TAK MOŻNA ZŁAMAĆ SZPADY GARDĘ,
KTÓRĄ WCIĄŻ TRZEBA WOJOWAĆ ZA TRZECH
I ZAMIAST TARCZY MIEĆ TYLKO POGARDĘ
I ZAMIAST BRONI TYLKO JASNY ŚMIECH.

I NA TAK WIELKIEJ ZNALEŹĆ SIĘ WYŻYNIE,
GDZIE W CISZY PŁYNĄ GWIAZD WIECZYSTE ŁZY,
GDZIE SIĘ NIE SŁYSZY, JAK KRZĘKAJĄ ŚWINIE
I JAK NAD KOŚCIĄ ŻRĄ SIĘ GŁODNE PSY

Tragiczna kąpiel.

16-LETNIA GLEISERÓWNA UTONĘŁA W STAWIE.

Lwów, 5. lipca.

(?) Onegdaj kąpała się w stawie obok folwarku w Zaleszczykach małych (pow. Buczacz) **16-letnia Stanisława Gleiserówna z koleżanką swą Anną Gubecką. Obie w czasie kąpieli natrafiły na głębię wynoszącą około 2 m. i poczęły tonąć.** Gubecką zdolali jeszcze okoliczni mieszkańcy na czas uratować, zaś **Gleiserówna utonęła i zwłoki jej wyłowiono dopiero po spuszczeniu stawu.**

niu tej rosy ożywczej, a spotykają się tylko z obojętnością błękitu lub z palącym żarem słonecznym. — W dniu wczorajszym po upalnych godzinach porannych i południowych, około wieczora niebo zaczęło się powlekać masą ciemnych chmur, które jak skłębione stado owiec napędzał chłodny wiatr. W powietrzu zapachniało wilgocią w sposób charakterystyczny przed deszczem, który zdawało się, tuż tuż lunie rzęsistą strugą. — W pewnej chwili istotnie wielkie krople zaczęły padać na ziemię — przechodnie pootwierali parasole lub umykali czemprędzej przed spodziewaną ulewą — drzewa i kwiaty przeniknął radosny dreszcz oczekiwania... Tymczasem już w kilka minut później wiatr przegnał chmury i niebo rozpogodziło się ponownie, a tylko atmosfera ochłodziła się nieznacznie. Jak niema urodzaju na deszcz, to go niema!

—o—

Z miasta.

Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie. Otwarta w czerwcu br. wystawa Towarzystwa Artystów Polskich „Sztuka" w Pałacu Sztuki na placu Targów Wschodnich — należy do atrakcji artystycznych zakrojonych na najwyższą miarę. Wśród nazw artystów członków „Sztuki", biorących udział w tej wystawie niema ani jednego, któreby nie stanowiło chlubnej karty w dziejach współczesnego malarstwa polskiego. Przeszło 300 obrazów i rzeźb Axentowicza, Czajkowskiego, Dunikowskiego, Filipkiewicza, Jarockiego, Kamockiego, Kędzierskiego, Laszczki, Mehofera, Pautscha, Pieńkowskiego, Pugeta, Sichulskiego, Weisa i Aneri wypełniło wszystkie sale obszernego gmachu. Świetność formy artystycznej poszczególnych dzieł, różnorodność tematów sprawia, że widz kilka godzin spędzić może na wystawie bez chwili znużenia wciąż z żywem zainteresowaniem. Bogato ilustrowany przewodnik do nabycia przy kasie. Wystawa otwarta codziennie od 10. do 19-tej wieczorem.

—□—

Komunikaty.

Wojewódzki Komitet „Tygodnia Dziecka" zwraca się do wszystkich władz rządowych i samorządowych, duchowieństwa, nauczycielstwa i zarządów organizacyj społecznych z gorącem wezwaniem wzięcia udziału w organizacji „Tygodnia Dziecka", który odbędzie się na terenie Województwa Lwowskiego w czasie od 7. do 14. września br. Niech w każdym powiecie i w każdej miejscowości Województwa lwowskiego powstaną Komitetu „Tygodnia Dziecka" i wezmą w swe ręce przewodnictwo w tej zbożnej akcji, której zadaniem będzie poprzeć istniejące instytucje opiekuńcze i lecznicze dla dzieci, jak również dać inicjatywę tworzenia tych instytucji i zebrać odpowiednie fundusze.

Dodatkowy obóz P. W. w Porohach. Okręgowy Urząd WF. i PW. przy DOK. VI. pragnąc umożliwić w br. korzystanie z obozów letnich P. W. większej ilości młodzieży szkół średnich — uruchamia dodatkowo obóz P. W. w Porohach. Kandydaci, którzy mają odbyty 1 rok II. stopnia P. W. w hufcach szkolnych (gimnazjum i seminarjum) zgłoszą chęć wyjazdu do obozu w Kmdzie obwodowej 40. pp. do dnia 8. lipca od godziny 8-mej do 14-tej. Początek obozów w Porohach 13. lipca, koniec obozu 17. sierpnia br.

Kurs dla pisarzy gminnych. Tymczasowy Wydział Samorządowy w likwidacji otwiera we Lwowie w gmachu swoim przy pl. Smolki 3. w dniu 9. sierpnia br. czterdziesty szósty kurs dla pisarzy gminnych. Podania o przyjęcie wnosić należy najpóźniej do 10. lipca br. na ręce właściwego Wydziału powiatowego, u którego można też zasięgnąć wszelkich wskazówek.

—□—

Kronika policyjna.

(?) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych odstawiono wczoraj: Adama Wersznera, bez zajęcia, zam. przy ul. Wolność 7. za kradzież żelaznej rury kanałowej wartości 30 zł. na szkodę Alberta Kornbluta. — Józefa Frickla, zam. przy ul. Zamarstynowskiej 1. za kradzież boa wartości 30 zł. na szkodę Heleny Czarnieckiej. — Juljana Stoleckiego, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, notowanego złodzieja za kradzież gotówki i kilku paczek czekolady na szkodę Franciszki Kowalszuk sprzedawczyni na dworcu głównym. — Władysława Tenczyńskiego, bez zajęcia, karanego już, zam. w Kleparowie, poszukiwanego za oszustwo. — Katarzynę Łuczko, lat 23, służącą, zam. przy ul. Oficerskiej 11., podejrzaną o kradzież biżuterji na szkodę Walerji Maleszowej. — Marję Hawryluk, lat 21, bez zajęcia, Ewę Djaczek, Michalinę Derkacz, Józefę Kalicyn, lat 25, wszystkie znane złodziejki kieszonkowe poszukiwane za kradzież. — Tadeusza Kołatę, lat 18, przytrzymanego na pl. Solskich w chwili, gdy sprzedawał żakiet męski i sukienkę pochodzące z kradzieży. — Emila Szuperta, lat 45, w chwili, gdy sprzedawał rzeczy pochodzące z kradzieży.

(?) **Kradzież mieszkaniowa.** Stanisława Tabor, zam. przy ul. Akademickiej 3. doniosła policji, że wczoraj nieznany sprawca włamał się do jej mieszkania, skąd skradł większą ilość biżuterji niestwierdzonej narazie wartości.

—□—

—o—

Uczciwy uważany za „zakałę" rodziny.

Zbrodnicza szajka przed sądem.

Niezwykła i groteskowa idylla.

Lwów, 5 lipca.

Niezwykła sprawa sądowa rozgrywa się obecnie przed trybunałem sędziów przysięgłych w Dublinie. Na ławie oskarżonych zasiada **14 członków jednej rodziny**, która sama w sobie stanowiła jakgdyby zaprzysiężone

konsorcjum zbrodnicze.

Głowa rodziny prowadziła rodzaj **patjarchatu** z nieograniczoną władzą, a wejście do rodziny było zawarunkowane tylko osobnikom, którzy wykazali swoje uzdolnienie w **bandytyźmie, kradzieży, gwałtach, rabunkach, a nawet mordach.**

14-tka oskarżonych, która ma na sumieniu ponad 100 zbrodni, składa się **z 10 mężczyzn i 4 kobiet**, których czyny, głośne na podobieństwo **romantycznych „Zbójców"**, dotychczas wymykały się z pod karzącej ręki sprawiedliwości i uchodziły bezkarnie, otaczając sprawców jakiemś

nimbem fantastyczności.

Mglista tajemnica, otaczająca osoby sprawców tych licznych zbrodni, uzyskała dla nich nazwę **bandytów - widm** Mieli oni w sobie coś **z latającego Holendra**, który zjawiał się i znikał na różnych częściach globu, przynosząc z sobą nieszczęście.

Patrjarchą bandy był starzec **Karol Reglas**, który na kształt druidycznego arcykapłana błogosławił bandę na złowrogie czyny.

A to się dobrali...

Głównymi bohaterami herostratowej sławy są jego zięciowie. **Antoni Landay i Jan Durros.** Zorganizowali oni z członków rodziny **doskonale funkcjonujący aparat.** Kobiety pełniły rolę przynęt, ściągających ofiary w sieci, mężczyźni dokonywali rabunków i kradzieży, a jeśli okoliczności tego wymagały, i **morderstw.**

To nie przeszkadzało im prowadzić idyllicznego życia rodzinnego, a na rozprawie widok oskarżonych kobiet-zbrodniarek z uśmiechniętemi, jak aniołki, dziećmi na rękach i mężczyzn, rzucających czułe spojrzenia na swe potomstwo, wywołuje

groteskowe poczucie kontrastu..

Gdyby nie akt oskarżenia, piętnujący tych ludzi, jako zakamieniałych zbrodniarzy, mających liczne życia ludzkie na sumieniu, możnaby uwierzyć, że ma się przed sobą jakiś zjazd familijny, z okazji chrzcin lub wesela...

I mimo współodpowiedzialności, ciążącej na wszystkich — w rodzinie zbrodniczej zaznacza się

niezwykła solidarność.

Nikt nie chce odciążyć siebie kosztem drugiego, a wzrok starego Reglasa jest dyrektywą zeznań dla wszystkich oskarżonych. Natomiast równie solidarną pogardą i nienawiścią jest otoczony jedyny uczciwy członek rodziny, **Robert Reglas**, który mimo nacisku ojca i rozmaitych sekatur rodzinnych, nie dał się wciągnąć do uczestnictwa **w karygodnych czynach zbrodniczych.** Wiedziony dziwnem przeciwieństwem, wbrew woli ojca zaciągnął się do **służby bezpieczeństwa.** Jako **policjant** natykał się nieraz na ślady bandy, co byłło jego tragedją...

Obecnie, powoływany na świadectwo, skorzystał z dobrodziejstwa nie składania zeznań, lecz mimo to ojciec Reglas oświadczył głosem drżącym z oburzenia, że ten wyrodny syn jest **zakałą całej rodziny.**

Publiczność angielska oczekuje z naprężeniem wyroku w sprawie **zbrodniczej szajki familijnej**

Herbata albo lemoniada.

CZEM PODCZAS UPAŁÓW GASIĆ PRAGNIENIE?

Lwów, 5. lipca.

Jedną z najbardziej żywotnych spraw obecnie stał się upał i możność znoszenia go. Pożądanie **chłodzących napojów** przerasta nawet pożądanie jadła, zwłaszcza wobec kurzu, powodującego niesłychanie dokuczliwe wysychanie gardła i przełyku. Powstaje więc narzucająca się z nieubłaganą koniecznością kwestja gaszenia **pragnienia.**

W krajach gorących, gdzie upały są w ciągu znacznej części roku zjawiskiem **stałem, a nie wyjątkowem, jak u nas**, wypróbowano działalność chłodzącą rozmaitych napojów i wynik tych prób wykazał **znakomitą przewagę nad wszystkiemi innemi dobrze osłodzonej lekkiej herbaty, a także wody z dodatkiem cukru i soku z cytryny.** Temu wynikowi prób zawdzięcza też niebywały swój rozwój **fabrykacja wszelkiego rodzaju gotowych** lemoniad, sporządzonych naturalnie syntetycznie, bowiem ze świeżych, naturalnych cytryn, czy innych soków owocowych **wypadłaby produkcja znacznie** droższej, nie nadające się do masowego spożycia. Nie mówi się już, rzecz prosta, o złej woli i świadomem fałszowaniu tych napojów, **o używaniu do nich sacharyny i rozmaitych bezwartościowych dodatków**, samo już fabryczne ich przygotowanie **wyklucza możność użycia do sporządzenia ich składników wartości pierwszorzędnej, jak cukier i sok świeżych cytryn czy innych owoców.** Używanie gotowych preparatów fabrycznych usprawiedliwione może być, ilekroć się jest poza domem, na ulicy, natomiast, w najskromniejszym nawet domu nie przedstawia trudności trzymanie stale butelki **z przegotowaną wodą w głębszem naczyniu z wodą zimną wciąż zmienianą (o ile nie ma się lodowni z lodem), oraz zaopatrzenie się w kilka cytryn i trochę miałkiego cukru.** Koszt takiej lemoniady, przyrządzonej w domu, smacznej, nietylko absolutnie bezpiecznej dla zdrowia, **ale bardzo korzystnie wpływającej dzięki wartości odżywczej cukru**, naturalnego kwasu cytrynowego i zawartych w świeżych cytrynach witamin, nietylko nie przewyższa kosztu fabrykowanych sztucznie lemoniad i tak zwanych wód owocowych, ale bodaj że jest niższy jeszcze Z połowy wyciśniętej cytryny — za 15 groszy, najlepsza cała cytryna kosztuje obecnie 30 groszy — oraz cukru za 5 groszy i wody, której koszt jest prawie żaden, **zatem za 20 groszy, otrzymujemy ilość wybornej lemoniady, niemniej szą niż ta, jaką daje buteleczka napoju tego, produkowanego fabrycznie i kosztującego w lepszych gatunkach 30 groszy, w gorszych — 25.**

Rachunek zatem przedstawia się bardzo prosto: o drożyźnie domowej naturalnej lemoniady w stosunku do produktu fabrycznego mowy być nie może. Praca i czas sporządzania domowej lemoniady są w dodatku tak minimalne, że, jako czynnik decydujący, zupełnie zaważyć nie mogą, zresztą łatwo jest w wolnej chwili przygotować z paru cytryn i odpowiedniej ilości miałkiego cukru syrup cytrynowy.

R. D

Zmija swatką.

WZRUSZAJĄCA I PRAWDZIWA HISTORJA.

(Do ryciny na str. 1).

Lwów, 5 lipca.

(=) W dziennikach jugosłowiańskich znajdujemy następującą **ciekawą i wzruszającą historję:**

W miejscowości Sutińska w pobliżu Warażdynu (w Jugosławji) żyje bogaty wieśniak, nazwiskiem Vugrinec. Jego syn, pracowity i solidny chłopak, zakochał się po uszy w młodej dziewczynie, **Jalfie Słokic.** Andrzej chciał ukochaną

poślubić.

Rodzice jednak stanowczo nie chcieli na to pozwolić, gdyż pragnęli dla syna **żony bardzo bogatej**, a Jalfa była wprawdzie zacną i poczciwą, nie miała jednak w posagu **ani grosza...**

Między Andrzejem a rodzicami, a zwłaszcza ojcem doszło na tem tle do gwałtownego

konfliktu...

Wreszcie Andrzej opuścił dom rodzicielski i poszedł do służby u sąsiada jako parobek... Widywał się teraz swobodnie z ukochaną i czekał tylko sposobnej chwili, aby założyć **ognisko domowe...**

Pewnej niedzieli siedzieli kochankowie na łące. Było bardzo gorąco. — Andrzej zdjął surdut i buty i cieszył się przy boku narzeczonej radością **odpoczynku niedzielnego.** Nadszedł wieczór... Trzeba było powrócić... Andrzej wdział szybko buty i powstał.

Nagle **krzyknął przeraźliwie** i szybko **zdjął but z lewej nogi...** Z czarnej cholewy wysmykła się szybko

żmija...

Chłopcu zagroziło **poważne niebezpieczeństwo...** Zrozumiała to Jalfa, która rzuciła się na kolana i **wyssała** ukochanemu truciznę z groźnej rany... To rzeczywiście **uratowało Andrzeja...**

Gdy dowiedzieli się o tem rodzice chłopca, tak się przejęli niebezpieczeństwem, grożącem Andrzejowi i dzielnym czynem Jalfy, że sami, z własnej woli **wyrazili zgodę** na związek młodych...

Tak żmija poraz pierwszy może w dziejach ludzkości odegrała **rolę swatki...**

Na gorącym uczynku.

Lwów, 5. lipca.

(?) Pewnego dnia nad ranem post. **Blicharski**, przechodząc ul. Kochanowskiego zauważył obok nr. 51 **kilku podejrzanych osobników.** Przyszedłszy bliżej usłyszał **szmer, wydobywający się z piwnicy pod wyż zapodanym numerem realności.** Obudził stróża i wspólnie zeszli do piwnicy. **Tam złapali na gorącym uczynku kradzieży niejakiego Marjana Kozaka**, który grasował w piwnicy niejakiej Rozalji Zielińskiej, sklepiczarki. W piwnicy znajdował się wówczas towar wartości około 1000 zł. Kozak zdołał już podać swym wspólnikom, stojącym na dworze **Józefowi i Stanisławowi Kowalskim** oraz **Ferdynandowi Starzewskiemu 40 jaj i większą ilość smalcu.**

Wczoraj stanęli wyżej wymienieni przed **s**ędzią Szulisławskim, który po przeprowadzonej rozprawie **skazał Marjana Kozaka na 8 miesięcy więzienia, Stanisława Kowalskiego na 5 miesięcy, Ferdynanda Starzewskiego na 4 miesiące, a Józefa Kowalskiego uwolnił od winy i kary.**

O duszę polskiej młodzieży.

DWA ZJAZDY — W KOCHAWINIE I WE LWOWIE.

Lwów, 5. lipca.

(jp) Już niemal od lat 10-ciu działa na terenie lwowskiej archidjecezji **Kat. Związek Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej**, organizujący młodzież pozaszkolną w osobnych stowarzyszeniach męskich i żeńskich. — Związek posiadający oddziały po parafjach ma za zadanie wychować młodzież **na dobrych, uświadomionych katolików i pożytecznych obywateli państwa.**

W myśl statutu odbył się z końcem czerwca **w Kochawinie Zjazd delegatek** Stowarzyszeń młodzieży żeńskiej, na który przybyło **450 delegatek** ze sztandarami. Po nabożeństwie odprawionem przed cudownym obrazem Matki Boskiej na intencję Związku, rozpoczęły się obrady. Po sprawozdaniu z działalności, obejmującej **pracę kulturalno - oświatową oraz zawodowe przygotowanie młodzieży** przez urządzenia kursów robót ręcznych, gospodarstwa domowego i rolniczego referat ideowy pt. **„Kult Matki Boskiej, a dziewczę polskie"** wygłosiła **M. Kołodziejska.** W uchwalonych wnioskach zwrócono szczególną uwagę na spotęgowanie pracy w kierunku **przeciwdziałania szerzącej się demoralizacji, propagandy samowystarczalności itp.**

Dnia 29. czerwca odbył się we Lwowie doroczny **Zjazd Stowarzyszeń męskich.** Po uroczystem nabożeństwie w katedrze, które odprawił **ks. kanonik Dzinrzyński**, przedefilowały stowarzyszeniowe hufce Przysposobienia wojskowego przed przedstawicielami władz **u stóp pomnika Mickiewicza.** Następnie odbyły się obrady Związku **w sali Teatru Małego.** Z przedłożonych sprawozdań okazuje się **nader żywa działalność Związku na polu pracy religijnej i narodowo państwowej.** Przysposobienie wojskowe liczy **58 hufców**, przysposobienie rolnicze znajduje również wielkie zrozumienie wśród młodzieży. Referat ideowy **„O akcji katolickiej"** wygłosił p. **Stanisław Nahlik**, poczem uchwalono rezolucje, wyrażające **konieczność współpracy z duchowieństwem około podniesienia moralnego społeczeństwa i wprowadzania w życie zasad religji katolickiej.**

Po południu odbyły się **zawody związkowe** z dziedziny **lekkoatletyki**, w poniedziałek zaś **ze strzelania i pływania.** Uroczystość zaszczycił swą obecnością dca DOK. gen. Popowicz i wielu przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych.

WIADOMOŚCI SPORTOWE



POD REDAKCJĄ NARCYZA SÜSSERMANNA.

WARTA-POGOŃ.

Lwów, 5. lipca

Przedostatnie spotkanie Pogoni w pierwszej kolejce ma posmak pełnej sensacji. Gościem Lwowian będzie **poznańska Warta,** utrzymująca się od szeregu lat w czołowej grupie i dzierżąca od ubiegłego roku tytuł mistrza Polski. To samo wystarcza już, by wyrobić sobie pojęcie o jej kwalifikacjach i wartości. Dwukrotny występ Warty w ub. roku pozostawił we Lwowie jak najlepsze wrażenie. Drużyna poznańska zademonstrowała wysokoklasową grę, wykazując przytem tak rzadką dzisiaj dyspozycję strzałową. Akcje Warty płynne, energiczne, obliczone na realny efekt, zyskać musiały uznanie publiczności, która przez lat wiele podziwiała podobny kunszt u Pogoni. — Zdawałoby się, że przy tych walorach karjera poznańskiej drużyny powinna się rozwijać gładko, bez poważniejszych wstrząśnięć. W rzeczywistości jednak tak nie jest. Warta mimo twardości i hartu ducha jest i była drużyną niestałą. Ujemne wyniki w zawodach, w których była stuprocentowym faworytem, niweczyły niejednokrotnie z trudem zebrany dorobek i dzięki tym właśnie niespodziewanym potknięciom Warta przez szereg lat przychodziła o jedną dziesiątą sekundę za późno do celu. Nawet w roku ub., gdy zdobyła wreszcie upragniony laur, sprawa nie poszła gładko. Droga do tronu prowadziła przez długotrwałe rozprawy, dochodzenia i badania.

Tegoroczne koleje losu nie różnią się niczem od lat poprzednich, Warta znów ma na koncie obok ładnych zwycięstw dziwne klęski. W 10 grach zdobyła 15 pkt., tracąc pięć na rzecz Legji (0:4) ŁTSG (2:3) i Wisły (1:1). Podkreślić należy, że wszystkie sukcesy z wyjątkiem z ŁKS-em odniosła Warta na własnem boisku, natomiast występy na obcym terenie kończyły się ujemnie. Drużyna poznańska gra naogół nie równomiernie. Najlepszą jej częścią jest bodajże napad, który nawet gorzej dysponowany, potrafi zawsze być groźny. Pomoc słabsza, niż w latach ubiegłych, poprawiła się natomiast obrona, mająca w odwodzie doskonałego Fontowicza na bramce.

Warta jako całość oraz poszczególne jej linje i gracze nie są lepsi od zawodników Legji, niemniej jednak dzięki bojowości uważamy drużynę poznańską **za groźniejszego przeciwnika.** —

Pogoń zmuszoną będzie zatem zdobyć się na jeszcze większą ambicję i zapał, na wolę zwycięstwa, nieustającą do ostatniego gwizdka. Ostatni występ drużyny naszej wykazał wprawdzie pewną poprawę, jednak nie uprawnia ona jeszcze do wielkiego optymizmu. Pogoń dzisiejsza wykazuje mnóstwo luk i słabych punktów, które jedynie przy bardzo uważnej grze dadzą się zatuszować. Niedziela przyniesie nam zatem napewne zaciętą walkę, w której faworytem znów są goście.

Na zakończenie należałoby jeszcze **zaapelować do publiczności,** by zachowaniem swem **nie dawała powodów do narzekań. Wolno drużynę własną dopingować** okrzykami, zachęcać ją i dodawać animuszu, nigdy jednak nie śmią one przybrać **formy obraźliwej pod adresem przeciwnika, czy też sędziego.** Pamiętać należy, że w razie jakiejkolwiek awantury, klubowi, którego się jest sympatykiem, grożą przykre konsekwencje, a możemy zbyt gorącokrwistych zwolenników zapewnić, **że przy dzisiejszych stosunkach** pewne czynniki z całą satysfakcją **skorzystają choćby z najbłahszego powodu,** by klubowi lwowskiemu przyczepić łatkę. — Dlatego też stanowczo domagać się musimy **większego opanowania i dyscypliny!**

Na froncie ligowym.

Lwów, 5. lipca.

Oprócz zawodów **Pogoni z Wartą** rozegrane zostaną w niedzielę jeszcze następujące spotkania: **Ruch-Czarni, Cracovia-ŁTSG. i Legja-Wisła.**

Dla Czarnych mają zawody z Ruchem **decydujące znaczenie.** Nadarza im się bowiem **ponowna sposobność** odsunięcia się **od Warszawianki,** która lada chwila mogłaby ich **zdystansować.** Gra na boisku Ruchu nie należy do przyjemności, niemniej jednak pamiętamy, że Pogoń w latach ub. dawała sobie tam **stale radę,** szczególnie gdy rozwijała **odpowiednią ambicję i energję.** — W danej sytuacji trudno wprost przypuszczać, by Czarnym zabrakło **woli zwycięstwa.** Relacje z Poznania były naogół, mimo przegranej, **korzystne,** to też spodziewać się należy, że tym razem Czarni potrafią **dobrą grę odpowiednio zeskontować** i zaprezentują nam po przyjeździe **odpowiednio wystawiony wekselek bramkowy.** Zadanie Lwowian **nie będzie zresztą łatwe,** pomijając bowiem wszystkie inne względy, **Ruch** prowadzi energiczną agitację i stawi się na boisku **w otoczeniu pokaźnej liczby adherentów,** którzy zapewnią mu **odpowiednie wsparcie moralne.**

Z wielkiem zainteresowaniem oczekiwać będziemy wieści **z Warszawy,** gdzie zawody **Wisły z Legją** będą jedną z wielkich **atrakcyj stolicy.** Wynik stanowi kwestję otwartą. Siły są prawie równorzędne, to też rezultat remisowy nikogo by nie zadziwił.

Bez względu na wynik spotkania warszawskiego czy lwowskiego, spodziewać się należy, że **Cracovja i nadal utrzyma się na czołowej pozycji.** Przeciwnikiem jej jest ŁTSG., który stanowi wprawdzie rewelację, jednak mimo wszystko **grać nie umie!** Trudno przypuszczać, by Łodzianom udało ię odebrać Cracovji w Krakowie choćby **jeden punkt,** tembardziej, że gospodarze nauczeni doświadczeniem będą się mieć na ostrożności.

Klubom pod rozwagę!

GŁOS STAŁEGO BYWALCA MECZOWEGO.

Lwów, 5 lipca.

Od jednego z Czytelników naszych otrzymujemy następujące uwagi, którym nie można odmówić słuszności. Wyznaczanie zawodów na godz. 6-tą spowodowane jest wprawdzie względami na upał, jednak cofnięcie terminu zaczęcia o pół godzinę nie robiłoby wielkiej różnicy, a odpowiadałoby życzeniom licznych bywalców meczowych.

„Szanowna Redakcjo! Jako stały czytelnik proszę o łaskawe podniesienie na łamach poczytnego pisma nast. sprawy:

Mecze footbalowe rozpoczynają się we Lwowie o godz. 6 wiecz., kończą się przeciętnie koło 8 wieczorem. Jest to absolutnie zapóźno. Pomijam już brak światła (zmrok) pod koniec zawodów, ale cały wieczór niedzielny (tak oczekiwany przez cały tydzień przez brać urzędniczą), jest stracony. Bo ani nie można pójść do teatru, czy cyrku, czy nawet do kina, bo w mieście można być piechotą najpóźniej o 8.40, a na ekwipaże czy auto nie każdego stać. Proszę więc o łaskawe poruszenie tej sprawy. Czy nie można zacząć o 5 popoł. a kończyć o 7 i akuratnie jest czas na przebycie drogi do miasta. Trochę dobrej woli. Przecież niedziela należy do rodziny — a nie wszyscy w rodzinie są sympatykami piłki nożnej. Więc cierpi albo jedna albo druga strona. — Bo jeżeli rodzina chce iść do teatru, to ja muszę sobie odmówić przyjemności meczu.

Więc proszę w imieniu wielu o poparcie naszej prośby. Początek 5, a nawet pół do 5 a będzie i wilk syty i koza cała. Urzędnik".

—o—

Czy pobrał pan bilet?

Lwów, 5. lipca.

W dniu dzisiejszym nagrodzeni uczestnicy ostatniego konkursu sportowego pobrać winni **bilety na zawody Pogoń-Warta.** Są one jak zwykle do odebrania w Redakcji „Gazety Porannej" w czasie od **12 - 14 i od 17 do 18.30**

O mistrzostwo klasy A.

Lwów, 5. lipca.

Program rozgrywek o mistrzostwo klasy A przewiduje w niedzielę następujące spotkania: O g. **9.30 gra na boisku 40 pp. Lechja ze Świtezią,** Pogoń I B rozegra zawody z Pogonią stryjską jako przedmecz spotkania ligowego. — Hasmonea wyjeżdża do Rewery, Polonja gościć będzie u Polonji a Ukraina u Janiny.

—o—

Turniej tennisowy Lechji.

Lwów, 5. lipca.

Wewnętrznoklubowy turniej tennisowy Lechji dał następujące wyniki: **gra pojedyncza panów:** we finale Moździerz - Oracz 6:2, 2:6, 6:0, 6:2. **Gra poj. pań:** we finale: Dobrzańska - Wysznacka 6:0, 6:2. **Gra mieszana** we finale: Decykiewiczowa, Kruczkowski, Sobolska, Moździerz 6:3, 6:4, **Gra podwójna pań:** Decykiewiczowa, Wysznacka - Sobolska, Olszewska 6:1, 6:3, **Gra podwójna panów:** Oracz, Moździerz-mjr. Baszniak, Baszniak M. 6:1, 6:,2 9:7

—o—

Wspaniały sukces Vienny w Genewie.

Lwów, 5. lipca.

Jak wczoraj donieśliśmy, toczy się w Genewie **wielki międzynarodowy turniej piłkarski.** Środowe spotkanie **Vienny z Sp. Vg. Fürth** przyniosło Wiedeńczykom znów wspaniałe zwycięstwo w stos. 7:1. Drużyna naddunajska grała wyśmienicie nie wykazując ani jednego słabszego punktu. Całość pracowała z precyzją maszyny, to też naporowi temu nie zdołał się oprzeć nawet tak doskonały zespół jak Fürth.

—o—

Rewanż Schmeling-Sharkey nie dojdzie do skutku?

Lwów, 5. lipca.

Pertraktacje o walkę rewanżową **Schmeling - Scharkey** ugrzęzły znów na martwym punkcie. Manager Schmelinga Jacobs w ostatniej chwili odmówił podpisania kontraktu, mimo, że na kilka godzin wcześniej zgodził się na wszystkie warunki. Powodem wycofania się Jacobsa było nieustępliwe stanowisko byłego zastępcy Schmelinga Buellowa, który nie chciał wyrzec się dawnych pretensyj pieniężnych i temsamem musiałby partycypować w dochodzie.

—o—

Sensacje w Wimbledon.

Lwów, 5. lipca.

Turniej tennisowy w Wimbledon bogaty jest w emocje. Po pokonaniu Cochela przez Allisona, niespodziankę stanowiło gładkie zwycięstwo Niemki Cilly Aussem nad Helen Jacobs. Z wielkiem naprężeniem oczekiwano zatem półfinałowego spotkania pny Aus-

sen ze starą rywalką, Kalifornijką p. Ryan. Ogólnym faworytem była Niemka. Gra rozpoczęła się też bardzo ciekawie. W pierwszym secie odniosła zwycięstwo p. Ryan w stos. 6:3. W drugiej partji nie wygrała ani jednej gry i wynik brzmiał 6:0 dla Aussem. Z wielką zaciętością toczyła się trzecia gra. Przy stanie 4:4 p. Aussem wskutek upału zemdlała i okazała się niezdolną do dalszej walki, tak, że zwycięstwo przyznano p. Ryan.

——o——

Argentyna zwycięża Brazylję 37:36.

I w lekkoatletyce nie pozostają w tyle.

Lwów, 5. lipca.

Od czasu pierwszego występu **południowo - amerykańskich piłkarzy** w Europie, zainteresowanie wydarzeniami sportowemi dalekiego transoceanicznego lądu wzmogło się u nas bardzo silnie. Przyzwyczailiśmy się już uznawać **hegemonję egzotycznych piłkarzy**, okazuje się jednak, że i w lekkoatletyce poczyniono tam bardzo znaczne postępy i w krótkim czasie obok U. S. A. ujrzymy w walkach międzynarodowych nowego groźnego konkurenta. — W ub. miesiącu odbyły się w Sao Paulo międzypaństwowe zawody lekkoatletyczne **Argentyna - Brazylja**. Uzyskano w niektórych konkurencjach pierwszorzędne wyniki, świadczące o daleko zaawansowanych postępach tamtejszych zawodników. Dla orjentacji zacytujemy kilka wyników: **Bieg 100 m** Bianchi Luti (A) 10.6, 400 m Puglisi (B) 49.4, 800 m: de Rosso (A) 1:56:2; 1.500 m: de Rosso (A) 4:07.6; 110 m przez płotki: Travaglia (B) 15.8; tyczka: Lucio de Castro (B) 4 m (!); skok w wyż: Riese (A) 1.85; skok w dal (A) Berra 7 m; Kula (B) Travaglia 12.59, dysk: Elza (A) 43.03, oszczep: Duque (B) 59.86, 4x100: Argentyna 42.6, 4x400: Brazylja 3:27.

(Koniec „Wiadomości sportowych“.)

——o——

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 4. lipca.

Zastój w transakcjach.
Usposobienie bez ochoty.
Sprawozdanie Giełdy zbożowej.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 4. lipca.

Na Giełdzie egzekutywne kupno żyta i otrąb.
Sytuacja na ogół bez zmiany.
Tendencja nadal zniżkowa.
Usposobienie słabe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 4. lipca. (PAT). 4 proc. pożyczka inwestycyjna 114, 5 proc. pożyczka dolarowa 61 i pół, 5 proc. pożyczka konwersyjna 55 trzy czwarte, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 8, 10 proc. pożyczka kolejowa 103, 8 proc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94 — te same 7 proc. 83¼.

Waluty i dewizy. Dolary 8.86 i pół. Gdańsk 173.00, Londyn 43.27 Nowy Jork 8.88.8, Paryż 34.98 i pół, Praga 26.39 3/4, Szwajcarja 172.64, Wiedeń 125.2, Berlin 212.64.

Warszawa, 4. lipca. (PAT). Bank Polski 168 i pół, Bank Przemysł Lwów 85, Elektr. Dąbrowa 60, Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 31 i pół, Firlej 30, Starachowice 15.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 4. lipca. (PAT) Warszawa 79.19—79.47, Zurych 137.13, Amerykańskie 704, Niemieckie 168.30, Włoskie 37.30, Jugosłowiańskie 12.99 i pół, Szwajcarskie 137.20. Czeskie 20.95 i pół, Węgierskie 123.82, Bank Hipoteczny Lwów 60, Karpaty 3.15, Alpiny 22.80, Galiz. Montanwerke 11.40.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych 4. lipca. (PAT). Paryż 20.26½, Londyn 25.06¼, Nowy Jork 515 30, Bruksela 71.97 i pół, Włochy 26.99 i pół, Hiszpanja 60, Amsterdam 207.35, Berlin 12.86 i pół, Wiedeń 72.74 i pół, Stokholm 13850, Oslo 138,, Kopenhaga 138, Sofja 374, Praga 15.28 i pół, Warszawa 57.80, Budapeszt 90.22 i pół, Białogród 9.12 i pół Ateny 668. Konstantynopol 2.44, Bukareszt 3.06¼, Helsingfors 12.98.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 4. lipca. (PAT). Nowy Jork 486.40, Paryż 123.66, Montreal 486.2, Hiszpanja 41.85, Bruksela 3.8 i pół, Włochy 92.85, Szwajcarja 25.06 i pół, Kopenhaga 18.16¼, Stokholm 18.10 1/8, Oslo 18.16 1/8, Helsingfors 193, Budapeszt 27.78 1/8, Belgrad 27.50, Sofja 670.50, Rumunja 818, Lizbona 108.24, Konstantyn. 1025, Ateny 375, Wiedeń 34.83.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 4. lipca. (PAT). Londyn 123.69 i pół, Nowy Jork 25.43, Bruksela 355¼, iszpanja 293, Włochy 133.20, Szwajcarja 493 i pół. Kopjenhaga 681, Amsterdam 1022 trzy czwarte, Oslo 681, Stokholm 683¼, Praga 75.50, Rumunja 15.15, Wiedeń 359, Berlin 606 i pół.

OBRÓT...

Lwów, 4. lipca.

Tendencja lekko zwyżkowa. Srebro w dalszym ciągu spada w cenie.

DEWIZY: Dolary ameryk. 8.88.75—8.89.25, dolary kanad. 8.80.00—8.80.50, **SREBRO:** Kor. austr. 0.42.90—0.48.00 5 koron austr. 2.40.00—2.50.00. floreny 1.20.00—1.25.00, ruble 1.90—2.00, kopiejki 0.95—1.00.

——o——

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Sobota, 5. lipca. 1930.

LWÓW 11.58 Sygnał czasu i hejnał. 12.05—13.00 Koncert płyt gramofonowych. 17.30 Transmisja z Wilna. Audycja dla dzieci. 18.00 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. 19.00 Rozmaitości, komunikaty oraz koncert płyt gramofonowych. 19.20 Transmisja z Krakowa: „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia“ — wygł. dr. Jan Reguła. 19.45 Transmisja komunikatów rolniczych z Warszawy. 20.00 Sygnał czasu, poczem transmisja z Warszawy: Prasowy dziennik radjowy. 20.15 Transmisja z Warszawy: Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonji Warszawskiej pod dyr. Stanisława Nawrota i solista. Cz. I. 1. C. Ziehrer: Marsz olimpijski. 2. Jan Strauss: Walc „Skarb“. 4. J. Massenet. Uwertura „Phedre“. 4. P. Czajkowski: Fantazja na tem. z op. „Eugenjusz Onegin. Cz. H. 5. Solista. 5. A. Spendjarów: Szkice gaukaskie 7. Wroński: Kołomyjka „Na murawie“. 8. L. Lewandowski: Mazur „Cyklista“. 22.00 Transmisja z Warszawy: Fejleton p. t. „Wielkie magazyny paryskie“ — wygł. p. Herminja Naglerowa. 22.15 Transmisja komunikatów z Warszawy. 23.00—24.00 Muzyka taneczna z Bagateli.

LONDYN 20.30 Kabaret przyszłości. **HAMBURG** 19.00 „Menschen im Moor“. **FRANKFURT** 20.30 Słuchowisko. 21.00 Dawne austrjackie marsze wojsk. **BERLIN** 19.15 Anneliese Abels odśp. piosenki węgierskie, staroszwedzkie, ros. i polskie. **LANGENBERG** 20.00 Wesoły wieczór. **WIEDEŃ** 19.00 Sedlak-Winkler — Quartet. 20.05 „Koniec wędrówki“ — dram. Shieriffa. **PARYŻ** 22.30 Orkiestra kubańska Castellanos.

Niedziela, 6. lipca 1930.

LWÓW 10.15 Transmisja nabożeństwa z Katedry Wileńskiej. 11.58 Sygnał czasu i hejnał z wieży Katedralnej z Wilna. 12.05—13.00 Koncert płyt gramofonowych. 15.30 Transmisja z Warszawy: Odczyt p. t.: „Wędrówki młodego rolnika“ — wygł. inż. Stefan Wyrzykowski. 15.50 Transmisja muzyki z Warszawy. 16.00 Transmisja z Warszawy: „Najbliższe plany obsiewów“ — wygł. inż. Wojciech Chmielecki. 16.20 Transmisja muzyki z Warszawy. 16.30 Transmisja z Warszawy: „Co słychać, o czem wiedzieć trzeba“ — wygł. p. dyr. S. Mędrzecki. 16.50 Transmisja muzyki z Warszawy. 17.10 Transmisja z Krakowa: „W upalne dni“ — wygł. p. Jan Marchlewski. 17.25 Transmisja z Warszawy: Koncert popołudniowy Reprez. Orkiestry Pol. Państw. m. st. Warszawy pod dyr. Al. Sielskiego. Cz. I. 1) A. Maillart: Uwertura do op. „Dzwony Eremitów“. 2) Offenbach: Antrakt z op. „Życie pafryskie“. 3) Fall: Fantazja na tem. z op. „Rozwódka“. Cz. II. 4). Lincke: Uwertura do op „Lysistrata“. 5) Kark. Walc — intermezzo „Ninetto“ z op. „Die Scheineh“. 6) Kalman: Marsz huzarów z op. „Manewry jesienne“. 18.45 Rozmaitości, komunikaty, oraz koncert płyt gramofonowych, 19.05 Transmisja z Warszawy: „Wiadomości przyjemne i pożyteczne“. 19.25 Transmisja z Krakowa: „Niedziela radości“ — p. St. Kaszycki. 20.00 Sygnał czasu, poczem transmisja z Warszawy: kwadrans literacki: „Duży zając“ (nowela) Zofji Nałkowskiej. 20.15 Transmisja z Krakowa: Koncert wieczorny — recital prof. Wacława Kocahńskiego z Warszawy skrzypce, przy fortepianie p. Jan Hofmann. 1. Schubert: Sonata d-dur na skrzypce i fortepian. 2. Bach: Ciaconna na skrzypce solo. 3. Szymanowski: Sonata na skrzypce i fortepian op. 9. 22.00 Transmisja z Warszawy: Fejleton p. t. „Polacy w fabrykach francuskich“ — wygłosi p. W. Sieroszewski. 22.15 Transmisja komunikatów z Warszawy. 23.00—24.00 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Oaza“ w Warszawie. Orkiestra Wacława Roszkowskiego.

OGŁOSZENIA

Do kina „PALACE“ za darmo mogą dziś wejść:

WECHSLER Wilhelm, Stary Sambor.
WIGOCKI LUDWIK, Czortków.
GRUENBERG J., Leona Sapiehy 6.
STAUFFER Helena, pl. Strzelecki 15.
HELL Emilja, Park Kościuszki.

Bilety są do odebrania w Administracji codziennie między godziną 10 a 12 przedpołudniem.

PENSJONATY I LETNISKA

Jaremcze „Kamień Dobosza“

pensjonat „Słoneczna“ w pięknem położeniu, zdala od kurzu— obecnie pod nowym zarządem A. Machalskiej, poleca słoneczne pokoje wraz z utrzymaniem. Wiadomość na miejscu. 6068-5

LETNISKO Hrebenów. Pensjonat „Kalina“ poleca pokoje słoneczne z wykwintnem utrzymaniem. Ceny umiarkowane. Wolfinger. 6262-2

POSADY POSZUKIWANE

REFERENT notarjalny z 25-letnią praktyką, biegły w spadkowem i tabularnem, poszukuje posady. Zgłoszenia Józef Szerf. Rohatyn. 5980-6

NAUKA·WYCHOWANIE

ANGIELSKIEGO, francuskiego, niemieckiego udziela Lingwista z zagranicznem wykształceniem Klardesapier, Pod Dębem 12. 6158-3

„MATURA“, Lwów, Piekarska 59 przyjmuje wpisy do 5. lipca codziennie od 12—1, 5—6, na kursy maturyczne gimnazjalne, seminarjalne, sześcio- i czteroklasowe gimnazjalne. 6194-2

ZNANE ze sumienności i najlepszych wyników zatwierdzone przez Kuratorjum Okręgu Szk. Lw. Koedukacyjne Kursy maturyczne i uzupełniające „OŚWIATA“ przyjmują wpisy na rok szkolny 1930/31 na kurs maturyczny gimnazjalny, seminarjalny, kurs z zakresu 6-ciu klas gimnazjalnych (jednoroczny i dwuletni). Uczą, jak w latach ubiegłych znani pedagogowie wy bitni profesorowie gimnazjalni. Wyjaśnień udziela, zgłoszenia przyjmuje sekretarjat codziennie od 12—1 i 5—7 Lwów, ul. Miłkowskiego 11. 6231-4

AKADEMIK wyjedzie na wieś dla korepetycji. Przemyśl, Mnisza 8. Zabłocki. 6281-2

MIESZKANIA·SKLEPY

POSZUKUJĘ zaraz lub od 1-go października 5—7 pokoi z pełnym komfortem w śródmieściu. Czynsz roczny z góry. Zgłoszenia listowne pod „Dyrektor“ do administracji „Gazety Porannej“. 6139-6

POSZUKUJĘ mieszkanie 4 lub 5 pokojowe, komfort telef. 70—04. 6241-3

KUPNO SPRZEDAŻ

PARCELĘ przed Zieloną rogatką sprzedam — Obertyńska 8. m. 6. 6276-3

FORTEPIAN „Wirtha“ króciutki, znakomity, piękny sprzedam wyjątkowo tanio, Kopernika 26. Skleniarski. 6253-3

PARCELE na Nowym Lwowie (Krasuczyn) do sprzedania przy głównej ulicy, która się łączy z Własną Strzechą (front południowy). Wiadomość: ul. Ruska 16. Restauracja „Howerli“. 6184-3

PIERWSZORZĘDNE **urządzenie sklepowe oszklone, nadające się na każdą branżę, a także na aptekę, okazyjnie do sprzedania. Zgłoszenia do administracji „Gazety Porannej“ pod inżynier I. K.** 6138-6

LODOWNIE „Eskimos“, lodowniczki „Maya“, konserwatory na lody dla cukierników, poleca Rentschner, Legjonów 37 6918-4

SAMOCHÓD ciężarowy, oraz dwa osobowe okazyjnie do sprzedania. „Pilot“ Lwów, Batorego 4. 5739-10

RÓŻNE

MOTOCYKLE francuskie „Automoto“ najnowsze modele po cenach przystępnych poleca Jakób Rosenman, Akademicka 26. 6283-3

OKAZJA. Skarpeteczki sportowe po 1.50 poleca Licht, Hetmańska 22. 6278

UNIEWAŻNIAM indentyczność kolejową i dokumenta na nazwisko Michał Stanger, boczna Pełtewna 3. 6274

WSZELKIE wyroby skórzane farbuje na wszystkie kolory Barasz, pl. Bernardyński 2. 6211-?

TANIE obiady znane ze swej jakości poleca jadalnia F. Drabik, Brajerowska 6. parter. 6171-7

UBRANIA płócienne dla letników i turystów wykonuje bajecznie tanio Wytwórnia „Pallium“, Ormiańska 3. 5913-5

MEBLE po cenach najniższych, a to: sypialnie od 600 zł., jadalnie od 800 zł., salony od 550 zł., krzesła od 11 zł., otomany od 50 zł., bufaliki od 45 zł., siatki, poduszki, wkłady etc. poleca na dwunastomiesięczne spłaty magazyn mebli Heszelesa, Lwów, Kopernika 23. Róg Wronowskiej. 5334-30

Grobowce i pomniki

wykonuje

najtaniej i najsolidniej

Aleksander Król

Lwów, Janowska 85

Telefon 67 86. 5789

Filja: Przemyśl, Słowackiego 97

Krajowa chem. Farbiarnia i Pralnia

Jana Daszkiewicza

ul. Podlewskiego 3.

przyjmuje garderobę męską i damską do farbowania i czyszczenia. 6051-2

ZAKŁAD INSTALACYJNY I ELEKTRO-MECHANICZNY

Marcina STĘPKOWSKIEGO

Lwów, ul. Źródlana 11. Telef. 21-09.

Specjalność: Naprawa dynamo maszyn i motorów elektrycznych. Siłniki i prądnice własnego wyrobu. 5904-20

Nowo założona pracownia futer pod firmą

A. DRUCKER i S. WIESNER

ul. Piłsudskiego 6

wykonuje wszelkie roboty w zakres futernictwa wchodzące, po cenach umiarkowanych. Zlecenia z prowincji załatwia się w najkrótszym czasie. 6151-15

Prawidłowa droga

do przywrócenia zdrowych nerwów



Chore, wyczerpane nerwy, czynią życie gorzkiem, powodują dużo cierpień, jak naprzykład bóle kłujące, przeszywające, zawroty głowy, uczucie obawy, szum w uszach, zaburzenia w trawieniu, bezsenność, niechęć do pracy oraz inne przykre objawy.

Moja niedawno wydana pouczająca broszura wskaże Wam drogę właściwą do pozbycia się tych wszystkich dolegliwości. W pomienionej broszurze wskazane są przyczyny, powstawanie oraz leczenie cierpień nerwowych na podstawie długoletnich doświadczeń. Wysyłam tę ewangelję zdrowia

zupełnie darmo

wszystkim, zwracającym się listownie pod niżej wskazanym adresem. Tysiące podziękowań stwierdzają ten jedyny skuteczny sposób, opracowany na podstawie naukowych badań, dla dobra cierpiącej ludzkości. Ci wszyscy, którzy należą do niezliczonego szeregu chorych nerwowych i cierpią na te dolegliwości, niechaj zażądają mojej, dającej ukojenie broszurki.

NIECH SIĘ KAŻDY PRZEKONA

iż nie obiecuję nikomu nic nieprawdziwego, gdyż wysyłam w ciągu najbliższych dni

zupełnie gratis

tę uświadamiającą broszurkę każdemu, kto do mnie napisze. — Wystarczy karta.

ERNST PASTERNACK, Berlin, S. O. Michaelkirchplatz 13. Oddział 355. 6212



Przyjemne i pożyteczne.

Bierzcie codziennie w szklance wody łyżeczkę soli owocowych **Eno „Fruits Salt"**

Eno jest preparatem musującym, posiadającym wiele dobroczynnych właściwości — jest to środek pobudzający, pomocny w trawieniu i regulujący działalność kiszek.

Eno jest artykułem, który od przeszło pół wieku posiada wyrobioną markę: Jest korzystny dla zdrowia, a przytem i rzeczywiście sympatyczny i miły.

Wyłączne przedstawicielstwo na Rzeczpospolitą Polską:

„CHEMOFARM"

Przetwory Chem.-Farmaceutyczne Apt. M. Ettinger Sp. z o. o.

Lwów, ul. Akademicka 10.

Skład główny na Lwów w aptece pod Archaniołem Rafałem M. Ettingera we Lwowie, Plac Gołuchowskich 14.

Wyłączna produkcja firmy J. C. ENO Ltd. Londyn. Słowa „ENO" i „FRUIT SALT" są zarejestrowane jako znaki towarowe.

Do nabycia we wszystkich aptekach.

ENO'S "FRUIT SALT"

Do nabycia we wszystkich aptekach, skład główny w aptece:
M. ETTINGERA WE LWOWIE.

Agrest i porzeczki

wielkoowocowe, świeże, prosto z krzaka 1 kg. po 1 zł. 50 gr. sprzedaje ogród z czerwonym parkanem z cegły

UL. PIASKOWA L. 15.
tel. 66—01. ?

RAKIETY krajowe i zagraniczne od zł. 12 50 jakoteż wszelkie przybory do tenisa. Dla footbalistów dresy, buty, piłki itp. Meszty lekkoatletyczne do biegu i skoku poleca najtaniej tylko firma JAKÓB ROSENMANN Lwów, ul. Akademicka 26. 5470

Inserujcie w „Gazecie Porannej"!

„OLLA" PREZERWATYWY ?.!

...jak jedwab delikatne jak żelazo trwałe jedynie tylko **„OLLA"** są tak doskonałe! 5266

Dlaczego WPan winien zawrzeć ubezpieczenie w KOTWICY?

Ponieważ **KOTWICA** jest jedną z najstarszych i największych międzynarodowych instytucji ubezpieczeniowych kontynentu. (Rok założ. 1858).

Ponieważ **KOTWICA** rozporządza kapitałem akcyjnym w sumie 3,900.000 złotych i funduszem gwarancyjnym w wysokości około stu miljonów złotych. (Ścisły kontakt z potężnym koncernem Szwajcarskiego Towarzystwa Reasekuracyjnego w Zurychu).

Ponieważ **KOTWICA** posiada najbardziej nowoczesne warunki ubezpieczeniowe i może skutkiem tego zapewnić najdalej idącą opiekę ubezpieczeniową.

Ponieważ **KOTWICA** posiada taryfy z gwarantowaną zniżką składek. Nie przyrzeka niepewnych zysków w formie dywidend.

Ponieważ **KOTWICA** posiada opinję instytucji idącej jak najdalej na rękę ubezpieczonemu i wykonującej lojalnie warunki ubezpieczeniowe. 6266

KORONKI wszelkiego rodzaju najtaniej

„WENECJA"

Lwów, Bernardynów 19 626

Epokowy wynalazek!

MASZYNKA NAFTOWA

„DITMARS DEMON"

do gotowania, oszczędnościowa, nie kopci, nie wydziela swądu, wyklucza niebezpieczeństwo samozapalenia się.

Wyłączna sprzedaż w firmie

Bronia Seidenfrau

Lwów, pl. Gołuchowskich 1.

tel. 15-62. 6255

PENSJONATY!

Własny wyrób. Ceny fabryczne.

KOŁDRY NA WACIE! NIE KŁACZKI	od zł.	22·—
Materace z trawy morskiej	„ „	33·—
włosienne	„ „	80·—
PODUSZKI pierzane	„ „	18·—
GOTOWE poszewki	„ „	2·90
„ prześcieradła białe 2·10 m. długie	„ „	5·—
„ koperty	„ „	10·—
„ 32 dziurek	„ „	11·—
KOCE wełniane	„ „	10·—
„ PASIAK i kilim. . .	„ „	12·—
KAPY letnie do prania . .	„ „	10·—

RĘCZNIKI — OBRUSY — PŁÓTNA i t. p.

najtaniej sprzedaje

FABRYKA POŚCIELI BIELIZNY

A. PIETRUSZEWSKI M. MLEKO

LWÓW, KORALNICKA 6,

Tel. 37-72. 5362

CENNIKI na żądanie DARMO.

ZNAKOMITY miód kuracyjny z kwiatów akacji, lipy tegorocznego zbioru, 5 kg. puszka, franko zł. 20.—. Składnica Kółek rolniczych, Żurawno. 6144-10

POŻYCZKI na jednoroczną spłatę udzielamy urzędnikom państwowym, komunalnym i prywatnym we Lwowie. Zgłoszenia „Asekuracja" do Administracji. 6277

Humor.



— Jak ci się podoba życie harcerskie, młodzieńcze?
— Bardzo żałuję, na posterunku nie wolno mi rozmawiać z dziewczynkami.



o podobnym brzmieniu

Wystrzegać się naśladownictw

Herby i monogramy w kamieniach szlachetnych

BODEK Hotel Europejski Pl. Marjacki 4. 6141

Leon Czerpak

Zakład tapicerski i dekoracyjny wykonuje wszelkie roboty w zakres ten wchodzące oraz różne meble klubowe i story do okien.

Lwów, ul. Zielona 29. 5889

Meble klubowe, garnitury salonowe poleca gotowe i wykonuje na zamówienie firma tapicerko-dekoracyjna

JANA ORTNERA, Lwów,

ul. Sykstuska 41. 5771

TRUSKAWKI

pierwszorzędne codziennie świeże z dostawą na tel. zamówienie sprzedaje się po cenach przystępnych.

Lwów, Lindego 10, tel. 39-38. 5557

Do kina „PALACE" ***za darmo***

mogą dziś pójść:

HAWEL Juljan, Chodkiewicza 8.
REISS Leopold, Bogusławskiego 9.
KOWAL Tymoteusz, Dyrekcja Kolei.
PAWŁOWSKI Feliks, św. Wojciecha 3
SOBEK Stanisław, Rzeszów.

Bilety są do odebrania w Administracji codziennie między godziną ... przedpołudniem.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 6 szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt milimetrowy (szer. 60 mm.), nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm. w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz. 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykuch 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — UWAGA: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe 4 łamy (szpalty).

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej“, Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO. we Lwowie. — Odp. redaktor STEFAN KRZYŻANOWSKI.